

TURYSTA w POLSCE

ROK II. • NR. 10 • PAŹDZIERNIK 1936
KRAKÓW–WARSZAWA

Świeże śniegi w Tatrach
fot. dr. A. Wieczorek

1.334.438 NOWYCH TURYSTÓW

Od roku 1934 przewiozły pociągi popularne 1,334.438 turystów. Ludzie ci zwiedzili różne okolice Polski, jechali w celach pielgrzymkowych, odpustowych, wycieczkowych, jechali na wystawy, na narty, na targi.

Dla kolei byli oni wszyscy turystami, nie jechali bowiem — w znakomitej przynajmniej większości — w celach handlowych. W naszym rozumieniu czynnych turystów — jakoś trudno nadać im tę, tak dla nas miłą, nazwę turysty. Przyzwyczailiśmy się do plecaków i innego sprzętu. Rzadko widać go u uczestników pociągów popularnych. Przyzwyczailiśmy się do chodzenia samopas i luzem — trudno o to w pociągach popularnych. Nocujemy chętnie w odległych i zapadłych górskich czy nadwodnych schroniskach. Natomiast pasażerów pociągów popularnych — krótkość czasu, nieubłagany rozkład jazdy i t. p. zmuszają bezlitośnie do powrotu. Jednym słowem, przyzwyczajonym do innego typu turysty, do innej turystyki — jakoś trudno nam przychodzi nazwać pasażerów pociągów popularnych turystami.

Czy słusznie? czy mamy rację? czy tak jest rzeczywiście?

Zapewne. Musimy od razu przyznać, że jeżeli są turystami — to są innymi turystami niż kajakowcy, narciarze czy inne włóczęgi turystyczne. To pewne. Ale czy mamy tu do czynienia z dwoma odmiennymi zagadnieniami, czy tylko z innymi stopniami tego samego zagadnienia? Czy turysta z pociągu popularnego — nie jest przypadkiem takim samym turystą, jak pierwszy lepszy „wyrypiarz", ale jest nim dopiero w początkującym stadium? Może za kilka lat, może za kilka wyjazdów, stanie się z kolei i sam turystą bardziej wyrobionym, posiadającym zdecydowaną postawę ideową, pewne doświadczenie, wyrobione upodobania w dziedzinie turystycznej. I wtedy stanie się takim turystą, jak my sami.

Zdaje mi się, że tak właśnie jest i że w tej chwili jesteśmy świadkami najsilniejszego zdobywania przez turystykę szeregów nowych zwolenników. Bo przecież pamiętajmy o tym dobrze, że każdy z nas, zanim stał się zamiłowanym narciarzem czy kajakowcem, zanim zaczął spędzać najdłuższe możliwie chwile na wycieczkach górskich, każdy z nas próbował turystyki. Przyszliśmy na jej smak w bardzo różny sposób. Ci, którzy mieli szczęście znaleźć się w kręgu oddziaływania organizacyj turystycznych, przeszli prędko drogę wskazaną im przez starszych i zamiłowanych zwolenników wędrówek. Inni przyszli w inny sposób. Niejednego wprowadziła szkoła. A wielu jest takich, którzy dopiero w dojrzałym, ba nawet w późnym wieku, przyszli na smak wędrówki i stali się zapalonymi turystami. Każdy jednak jakoś zaczynał.

I dziś turystyka popularna jest takim masowym, wielkim początkiem, tłumnym zaczynaniem. Zwolennicy pociągów popularnych rekrutują się prawie wyłącznie z poza sfer turystycznych. Są to ludzie, którzy dotychczas turystyki nie uprawiali. Próbują jej tutaj po raz pierwszy i na pewno wielka ilość z nich zasmakuje w tej nowości. Po raz pierwszy zwiedzają obce miasta, przyjeżdżają do Zakopanego, poznają z Kasprowego góry, jadą w czasie „Święta Morza" nad morze, na Polesie. Jeżeli znajdują się między nimi jednostki czułe na te wszystkie uroki, jakich turystyka dostarcza, na pewno poczują w wrażeniach swej pierwszej podróży impuls do pójścia dalej w tym kierunku. Z pociągu popularnego, poprzez masowy zjazd, dający już możność indywidualnego podróżowania, wreszcie przez wykorzystanie zniżek okresowych o dłuższych terminach — odbywa się ewolucja z zwykłego pasażera pociągu popularnego — do turysty zamiłowanego i świadomego swych zamiłowań turystycznych.

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że ostatnim etapem takiego rozwoju będzie zrzeszenie się w odpowiedniej organizacji turystycznej. Uważamy bowiem — i słusznie — że świadoma swych celów jednostka powinna zrzeszać się w odpowiadającej jej ideałom organizacji. Premiujemy ten zdrowy pęd przez uprzywilejowanie członków organizacji turystyki czynnej w wielu dziedzinach. I dlatego najkorzystniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia społecznego będzie zawsze ewolucja ku wytworzeniu w danej dziedzinie społecznej jednostki świadomej swych dążeń i zrzeszenie tej jednostki w odpowiadającej jej przekonaniom organizacji.



Wycieczka włościańska z ziemi Nowogródzkiej zwiedza Kraków.



Odjazd pociągu popularnego.

I oto nowy punkt widzenia. Dla nas, dla turystów czynnych, wielka masa pasażerów pociągów popularnych, to nie jakaś obca inwazja w dziedzinę turystyki, niezgodna z naszymi pojęciami o jej uprawianiu. Wręcz przeciwnie. Musimy w tej masie widzieć wielką ilość nowych adeptów, musimy dopatrywać się w tym tłumie przyszłej kadry naszej własnej organizacji.

I dlatego też postawa nasza w stosunku do tego zagadnienia musi być czynna. Z pociągów popularnych wyławia się łatwo i bez dużego szukania szeregi jednostek, mających pierwszorzędne warunki na zorganizowanych turystów, podobnie jak z zbieraniny ludzkiej dawnych kursów narciarskich wyłaniali się nieraz już po kilku dniach pierwszorzędni „wyrypiarze", którzy zostawali nadal członkami klubów czy sekcji i z czasem stawali się ich podporami. Trzeba było tylko zetknąć się z bardziej uświadomionymi jednostkami, które, świadome swych zamiłowań w dziedzinie turystycznej, posiadały już odpowiednie doświadczenie turystyczne i organizacyjne.

Koniecznym zatem dla łatwiejszego wydobycia z masy pociągów popularnych przyszłych kandydatów na zorganizowanych turystów, jest oddziaływanie na te masy przez turystów zrzeszonych i wydostawanie tą drogą cenniejszych jednostek dla organizacji. Jak? Sprawa dość prosta. Przede wszystkim przez współdziałanie przy organizowaniu pociągów popularnych i wszelkiego rodzaju manifestacji masowych. Wycieczki, odczyty, zwiedzania, zabawy — wszystko to wymaga w czasie takiej masowej wycieczki całego szeregu pomocników, najlepiej rekrutujących się z terenu. Ci przewodnicy czy instruktorzy turystyczni czy narciarscy, którzy powinni rekrutować się przede wszystkim z pomiędzy czynnych, zrzeszonych turystów, mają wielką możność oddziaływania na masy, które prowadzą. Powinni tę możność wykorzystać.

Organizacje turystyki czynnej, przede wszystkim organizacje lokalne, powinny współdziałać przy organizowaniu wycieczek pociągami popularnymi, przede wszystkim w dziedzinie organizacji programu turystycznego wycieczki. Wiemy, że tak już było. Niestety, zdaniem moim, organizacje poszły w pierwszej chwili złą drogą. Widziały w pociągach popularnych możność zarobku dla wzmocnienia słabej kasy klubowej. Podejście okazało się złe, bo przecież sprawa zysków z ruchu masowego jest rozwiązywana organizacyjnie przede wszystkim pod kątem widzenia zespolenia tych zysków, a nie rozdrabniania ich pomiędzy liczne komórki. Podejście było złe, zyski usunęły się, organizacje turystyczne przestały współpracować przy pociągach popularnych i masowych zjazdach. Trzeba podejść dziś do zagadnienia z innego punktu widzenia.

Trzeba patrzeć na pociągi popularne jako na pierwszy start wielkiej masy ludzi, którzy robią pierwszy krok w kierunku organizacji turystyki czynnej. Podświadomie może manifestują swą wolę zostania czynnymi turystami. Trzeba ich „łapać", trzeba nawiązywać z nimi kontakt, trzeba ich pozyskiwać dla turystyki i organizacji jak najlepiej i jak najwyżej pojętej. Wtedy będziemy mieli z nich pociechę.

I kto wie, czy nie jest to jedna z wielu dróg, mogących wyprowadzić nasze organizacje turystyki czynnej z fatalnego impasu braku członków.

D.

PRZED DRUGĄ WYPRAWĄ POLSKĄ W ANDY



Krajobraz andyjski na pograniczu Peru.

W połowie października odjeżdża z Polski do Argentyny 4-osobowa wyprawa polska w Andy, w skład której wchodzą: Justyn T. Wojsznis jako kierownik oraz inż. Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski i Jan A. Szczepański jako uczestnicy.

W czytelniku-turyście, dobrze obznajomionym z akcją i wynikami dotychczasowych polskich wypraw egzotycznych, powstanie tu od razu zapytanie o uzasadnienie celu wyprawy: czemu Andy, czemu znowu Andy, skoro już w 1934 r. działała w Andach wyprawa polska, osiągając, jak wiadomo, bardzo dobre wyniki, kulminujące w wejściu nową drogą na Aconcagua (7035), w eksploracji nieznanego gniazda La Ramada (6410 m), wreszcie w zdobyciu Mercedario (6800 m), góry, uchodzącej za drugi szczyt Ameryki? Czy nie należało raczej skierować ekspansji odkrywczej w inne, nieznane jeszcze Polakom góry świata?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Andy — to nie Tatry ani Alpy, to pod względem rozmiarów największe góry na świecie. Największe i najbardziej różnorodne, złożone z setek wyosobnionych, ogromnych masywów i łańcuchów w niczym do siebie nie podobnych. Od polarnych gór Ziemi Ognistej i południowej Patagonii ciągną się Andy aż do spalonych słońcem, tropikalnych olbrzymów Ekwadoru i Wenezueli. Wszelkie typy gór wysokich występują w Andach, porozmieszczane w najrozmaitszych kombinacjach: urwiste granie, zaokrąglone śnieżne kolosy, kopulaste wulkany, granitowe turnie i wierzchołki.

Zwracając swój wzrok na Andy, alpiniści polscy mieli więc do wyboru cały świat górski, jakiego drugiego nie ma na kuli ziemskiej. Mając na uwadze, że Andy są poza Azją najwyższym górotworem naszego globu, obrali Polacy jako cel wejście na ich wierzchołki najwyższe. Cel ten został osiągnięty.

O 400 km na północ od Ramady, ponad pustynią Puna de Atacama, zwaną amerykańskim Tybetem, wznoszą się gniazda dzikie i odległe od wszelkiego życia — granitowe, śnieżne i lodowe Nevados. Szereg dni utrudzającej jazdy na mule przez dzikie wąwozy, rzeczne przesmyki i wyniosłe przełęcze dzieli wyżynę Atacama od siedzib ludzkich. Puna de Atacama opada stromo ku pustyniom o charakterze omal tropikalnym, saharyjskim, ku piaskom bolsonów, u których krawędzi znajdują się dopiero najwyżej położone osady. Już sam przemarsz przez bolsony i punę jest niemałym wyczynem sportowym, na który tubylcy nie odważają się omal nigdy. Europejski uczony, geolog i alpinista, Walther Penck przekroczył jednak punę i przyjrzał się wyniosłym Nevados, otaczającym południowy skraj puny. Zmierzył ich wysokości i zachwycił się ich majestatycznym pięknem i grozą wysokogórską. Wznosiły się tu dookoła ponurej, słonej Laguny Trzech Strumieni: Tres Cruces 6.620 m, Nevado Pissis 6.780 m, Nacimiento 6.500 m, Jagüel 6.600 m, Masyw Bezimienny 6.600 m.

Kaprys geograficzny chciał, że zaraz koło Aconcagua łańcuch andyjski obniża się najbardziej z całej swojej przestrzeni, tworząc przełęcz (Cumbre), która już Inkasom służyła za przechód przez Andy. Dziś przez tę przełęcz prowadzi kolej transandyjska. Toteż akurat pod Aconcagua i sąsiednie masywy przedostać się można względnie najłatwiej i najtaniej, i nic dziwnego, że tę właśnie grupę Andów rozpoczęto zwiedzać i badać już u schyłku XIX wieku.

Inaczej przestrzenie Patagonii i zwłaszcza północnego pogranicza chilijsko-argentyńskiego Tres Cruces, Pissis, Llullaillaco — to nie tylko białe plamy na mapie, to zarazem jedne z najbardziej w ogóle nieprzystępnych gór amerykańskich. Jeżeli już samo przekroczenie Puna de Atacama jest nielada przedsięwzięciem, któremu mało kto podoła — cóż powiedzieć o trudnościach, piętrzących się przed wyprawą, która ma nie tylko dotrzeć do serca Puny, ale obozować w niej parę miesięcy jako w punkcie wypadowym, z którego mają być dopiero podejmowane właściwe zadania: ataki na masywy szczytowe. Jak wynika z pomiarów Pencka — kryje się wśród nich conajmniej trzeci szczyt Ameryki. Używam określenia „conajmniej", gdyż nie jest wykluczone, że Nevado Pissis lub Tres Cruces są nawet wyższe niż Mercedario. W każdym razie ekspedycja polska ma cel jasno wyznaczony: eksplorację alpinistyczną i poznawczą Nevados i atakowanie ich napotężniejszych szczytów. Zadanie to jest zarówno dopełnieniem wyników wyprawy z 1934 r., jak i jej uzupełnieniem. Jej sens i znaczenie propagandowe tłumaczą się też jasno. Przewidziane są wreszcie pewne prace topograficzne i zoologiczne.

Wyprawę zaprojektował Klub Wysokogórski P. T. T. w konsekwentnym rozwijaniu swego wielkiego programu eksploracji egzotycznej. Początkowo projektowano wysłanie 6-osobowej wyprawy, a zatem równej liczebnie wyprawie z 1934 r. Później jednak musiano budżet całości wyprawy (wraz z kosztami ekwipunku, sporządzanego w całości w kraju), zwęzić znacznie, co pociągnęło za sobą ograniczenie ilości uczestników wyprawy do czterech osób.

Prace nad wyprawą rozpoczęły się z wiosną b. r., a doprowadzić je do pomyślnego końca mogli Klub Wysokogórski i kierownik wyprawy nie tylko dzięki wielkiej życzliwości i poparciu finansowemu, użyczonemu Klubowi przez jego macierzystą organizację, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i jego Oddziały (w tym przede wszystkim Oddziały w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Katowicach i Zakopanem) — ale również dzięki zrozumieniu celów wyprawy i subwencjom od Wydziału Turystyki Min. Komunikacji, Min. Spraw Zagranicznych, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, Ligi Popierania Turystyki. Z ogromną pomocą pospieszyła wreszcie Linia Gdynia—Ameryka, użyczając uczestnikom wyprawy bezpłatnych przejazdów z Gdyni do Buenos Aires.

Trudności turystyczne i wysokogórskie, oczekujące wyprawę, będą— jak sądzić wolno — największe w dziejach dotychczasowych polskich wypraw alpinistyczno-egzotycznych. Tym większa odpowiedzialność spoczywa na uczestnikach wyprawy, do których mam zaszczyt należeć. Świadomość tej odpowiedzialności będzie nam jednak pomocą w walce z wszelkimi trudnościami.

Jan Alfred Szczepański.



Z wypraw Klubu Wysokogórskiego P. T. T. — obóz w Ramadzie w Andach (1934 r.). Fot. A. Karpiński.



Taternicy polscy zamierzają za kilka lat udać się z wyprawą w Himalaje. Na zdjęciu szczyt Gaszerbrum w górach Karakorum.

MIĘDZYNARODOWE KONGRESY TURYSTYKI GÓRSKIEJ W ROKU 1936

Od kilku lat jesteśmy świadkami rozwoju międzynarodowej współpracy alpinistycznej w Europie. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie bierze stały i żywy udział w tych pracach. O pionierskiej działalności P. T. T. na tym polu oraz wynikach całej akcji informowaliśmy w nr. 8 i 9 pierwszego rocznika „Turysty". W roku bieżącym odbyły się dalsze poważne manifestacje współpracy alpinistycznej: IX Zjazd Rady Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w Sofii i III Walne Zgromadzenie Unii Towarzystw Alpinistycznych w Genewie.

Zjazd w Sofii odbył się w dniach 22—25 sierpnia b. r. z udziałem przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (dr. W. Goetel i dr. J. Stolfa), Bułgarskiego Związku Turystycznego (pp. Galcow, Rajew, Peef i inni), Klubu Czeskosłowackich Turystów (dr. Hlavka) i Związku Towarzystw Turystycznych Jugosławii (dr. Tominšek, dr. Prebeg). Obradom przewodniczył p. Galcow, z ramienia Stałego Sekretariatu Asocjacji, którego siedziba mieści się w Polsce, referował prace Asocjacji autor tych słów.

Obrady Zjazdu wykazały żywotność Asocjacji. Rozpoczęto od sprawozdań Stałego Sekretariatu z jego prac oraz delegatów z działalności poszczególnych towarzystw, zrzeszonych w Asocjacji. W zwięzłych tych przeglądach zapoznaliśmy się z wynikami prac słowiańskich towarzystw turystycznych i ich potrzebami; stąd wynikły jasno wskazania dla dalszych prac Asocjacji. Omówiono więc i uzgodniono sprawy ułatwień w przekraczaniu granic, szczególnie ważnych dla Półwyspu Bałkańskiego, wymiany publikacji, zniżek kolejowych dla turystów organizacji asocjacyjnych, wydawnictwa Biuletynu Asocjacji, którego publikacje rozpoczął Stały Sekretariat Asocjacji. Ożywioną dyskusję budziły sprawy ochrony przyrody i tworzenia górskich Parków Narodowych. Z radością przyjął Zjazd do wiadomości posunięcie się naprzód prac nad utworzeniem pogranicznych Parków Narodowych w Tatrach, czym Asocjacja interesuje się od początku swego istnienia. Wiele pracy poświęcono również sprawie wydania publikacji, informującej o turystyce górskiej w krajach Asocjacji. Na publikację tę zgromadzono już potrzebne fundusze i będzie ona widomym znakiem pracy Asocjacji.

Kongres był doskonale urządzony i owiany prawdziwie słowiańską gościnnością. Dla naszej delegacji szczególnie miłe było przyjęcie, jakiego doznawaliśmy ze strony naszych gospodarzy; odbijały się w nim głęboka sympatia i uznanie, jakie żywią Bułgarzy dla Polski. Wyrazem tego zaufania był fakt, że Bułgarski Związek Turystyczny powierzył podpisanemu reprezentowanie Bułgarii na Kongresie Unii w Genewie. Również nasze poselstwo w Sofii udzieliło nam daleko idącego poparcia. Jesteśmy prawdziwie wdzięczni p. Ministrowi Tarnowskiemu za Jego opiekę i gościnność, a sekretarzowi Poselstwa p. Kiełczyńskiemu, zamiłowanemu turyście, za uczynność i niezmordowane udzielanie nam wszelkiej pomocy.

Z uczuciem głębokiej sympatii dla dzielnego narodu bułgarskiego i podziwu dla pięknych gór bułgarskich opuściłem Sofię, aby udać się do Genewy na Walne Zgromadzenie Unii Zrzeszeń Alpinistycznych.

Unia Zrzeszeń Alpinistycznych (Union Internationale des Associations d'Alpinisme) jest naczelną światową organizacją alpinizmu. Inicjatywa jej założenia wyszła z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, działającego jako mandatariusz Asocjacji Słow. Tow. Turystycznych, na pierwszym zjeździe międzynarodowym alpinistycznym w Zakopanem w roku 1930. Od tego czasu Unia skonsolidowała się i ujęła w ostateczne formy organizacyjne. Dzisiaj Unia pracuje na szerokiej podstawie, skupiając 15 państw (podczas zgromadzenia genewskiego przybyło 16-te państwo — Grecja) z 24 zrzeszeniami, wśród tych zrzeszeń znajdują się najpoważniejsze towarzystwa alpinistyczne świata; jedynie Anglia (która należała do założycieli Unii i potem wystąpiła) i Niemcy nie należą spośród potęg alpinistycznych do Unii.

Stały Zarząd Unii tworzy Komitet Wykonawczy w składzie: E. d'Arcis (Club Alpin Suisse) przewodniczący Unii, M. Sarraz-Bournet (prezes Club Alpin Français), A. Manaresi (prezes Club Alpino Italiano), W. Goetel (prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego), J. Vigyazo (wiceprezes Węgierskiego Związku Turystycznego), O. Sjögren (prezes Szwedzkiego Klubu Alpinistycznego). Przy prezesie Unii pracuje stałe biuro Unii, złożone z doskonałych pracowników Sekcji Genewskiej Club Alpin Suisse, pp.: L. Fatio, J. Michel, dr. Robert, A. Roussy.

Uczestników Walnego Zgromadzenia (z Polski, oprócz podpisanego, jako delegata P. T. T., przybyli do Genewy prof. dr. Z. Klemensiewicz i dr. H. Szatkowski, jako przedstawiciele P. Z. N.) witali w Genewie wypróbowani nasi przyjaciele z Club Alpin Suisse, tworzący od początku niezawodną podstawę wszystkich poczynań Unii.

Prace Walnego Zgromadzenia toczyły się na podstawie referatów, znakomicie przygotowanych przez członków Stałego Biura.

Jedną z najważniejszych kwestii była rozpatrywana już od kilku Zjazdów Unii sprawa wzajemnych zniżek w schroniskach górskich. Rozwiązanie, które dla tej trudnej sprawy znaleziono na kongresie Unii w Barcelonie w roku 1935, nie wytrzymało próby czasu. Walne Zgromadzenia największych zrzeszeń alpinistycznych nie przyjęły projektu uchwalonej w Barcelonie nalepki zniżkowej, stwierdzając, że zniżki w schroniskach są jednym z najważniejszych przywilejów członkowskich i jednym z najlepszych środków do propagandy i rozwoju turystyki, których nie można się pozbyć bez największych ostrożności. Na Zgromadzeniu w Genewie uchwalono więc ostatecznie nowy projekt zniżek schroniskowych. Wielkie zrzeszenia alpejskie: Club Alpin Suisse, Club Alpino Italiano i Club Alpin Français mają na podstawie tego projektu wydać specjalne legitymacje, ważne na pewną ilość dni schroniskowych, które za tanią cenę mogą nabywać członkowie innych mniejszych zrzeszeń. Naradziwszy się z obecnymi w Genewie przedstawicielami towarzystw, wchodzących w skład Asocjacji oraz Polskiego Związku Narciarskiego, przedstawiłem Walnemu Zgromadzeniu Unii propozycję uregulowania tej kwestii w stosunku do Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w drodze pełnej wzajemności, a to wychodząc z założenia, że Asocjacja tworzy wielką organizację, liczącą ponad 200.000 członków i około 500 schronisk. Do rezolucji tej zgłosili akces przedstawiciele P. Z. N. i będzie ona dalej rozpatrywana.

W specjalnych podkomisjach pracowano nad sprawami wydania międzynarodowego przewodnika alpinistycznego i sprawami lawinowymi.

Wydanie przewodnika, myśl i inicjatywa delegata szwedzkiego dr. Sjögrena, posunęło się znacznie naprzód. Na podstawie przygotowanego



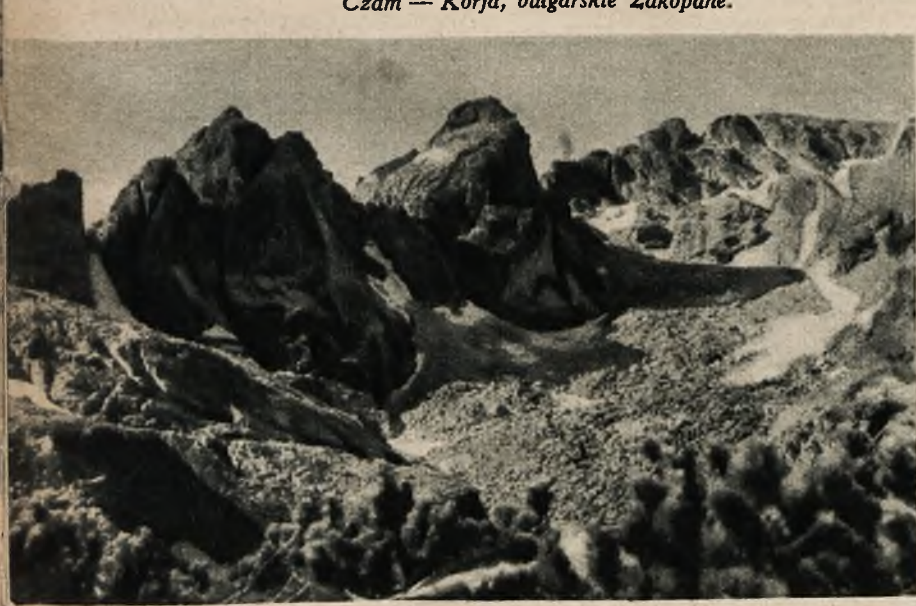
Uczestnicy Walnego Zgromadzenia Międzynarodowej Unii Zrzeszeń Alpinistycznych (U. I. A. A.) w Genewie. Pomiędzy innymi: 1) M. Kalbermatten, przewodniczący Szwajcarskiego Klubu Alpejskiego, 2) E. D'Arcis, przewodniczący U. I. A. A., 3) prof. Dosio, delegat Włoskiego Klubu Alpejskiego, 4) dr. Sjögren, przewodniczący Szwedzkiego Klubu Alpejskiego, 5) prof. Lovy, przewodniczący Francuskiego Klubu Alpejskiego, 6) prof. dr. W. Goetel przewodniczący P. T. T., 7) prof. dr. Z. Klemensiewicz, delegat Polskiego Związku Narciarskiego, 8) dr. H. Szatkowski, delegat Polskiego Związku Narciarskiego.



Uczestnicy zjazdu Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w Sofii. 1) prof. Galcow — Bułgaria, prezes Asocjacji, 2) dr. Tominšek — Jugosławia, wiceprezes Asocjacji, 3) prof. dr. W. Goetel, P. T. T. Polska, wiceprezes Asocjacji, 4) dr. Hlavka, Klub Czechosłowackich Turystów, 5) dr. J. Stolfa P. T. T. Polska.



Czam — Korja, bułgarskie Zakopane.



Masyw bułgarskich gór Riła.

materiału i po znalezieniu nakładcy będzie mogła Unia dostarczyć alpinistom całego świata w swej publikacji zwięzłych informacji o terenach górskich, organizacji turystyki, cenach i komunikacjach, schroniskach, szlakach, mapach, literaturze i t. d.

Podkomisja lawinowa doszła do ciekawych wyników. Uznano za najodpowiedniejsze oddziaływanie na turystów w kierunku chronienia się od lawin nie przez ogłaszanie szlaków lawinowych i oznaczanie ich na mapach, ale przez odpowiednią propagandę, uświadamiającą co do istoty niebezpieczeństwa lawinowego i ogłaszanie odpowiednich biuletynów. Słusznie podkreślano w dyskusji, że niemal niemożliwe jest ustalenie generalne, które stoki są lawinowe, gdyż lawinistość jest w wysokim stopniu zależna od warunków, a oznaczanie szlaków jako lawiniastych może doprowadzić niedoświadczonych turystów, z szczególnie narciarzy, do kierowania się na zbocze „nielawiniaste"; w wypadku zejścia lawiny w pewnych specjalnych warunkach po takim zboczu, może to prowadzić do katastrof. Podkreślano też potrzebę tworzenia licznych stacji ratunkowych.

Co do znakowania szlaków górskich uznał referent tej sprawy z ramienia Biura Stałego Unii za wzorową instrukcję znakowania, opracowaną przez P. T. T., a potem uzgodnioną na naszych konferencjach karpackich i opublikowaną przez Wydział Turystyki naszego Ministerstwa Komunikacji. Instrukcja ta prawdopodobnie zostanie ogłoszona przez Unię jako przykładowa.

Z równym zadowoleniem słuchaliśmy referatu w sprawie służby ratunkowej w górach. W referacie tym podkreślono wielką wartość afisza ostrzegawczego, opracowanego i wydanego przez Sekcję Pogotowia Ratunkowego P. T. T. wspólnie z Pogotowiem po słowackiej stronie Tatr. W sprawie ekspedycji ratunkowych w górach, które wobec mnożących się ciężkich katastrof w Alpach stają się dla klubów alpejskich (szczególnie Club Alpin Suisse) prawdziwą klęską finansową, uchwalono utworzenie międzynarodowego funduszu ratunkowego; z funduszu tego opłacanoby koszta ratowania niezamożnych turystów. Uchwalono dalej ujednostajnienie sygnałów alarmowych w górach.

Wielkie zainteresowanie budziły dwa referaty o radiotelegrafii w górach, delegata szwajcarskiego i włoskiego, ilustrowane demonstracjami aparatów. Aparaty te, szwajcarski lżejszy i łatwo przenośny (około 4 kg wagi) i włoski, nieco cięższy, dają doskonałe wyniki. W schroniskach włoskich zainstalowano już szereg takich aparatów, przy czym stwierdzono ich doskonałe działanie do 10 km odległości; w jednym wypadku uratowano dzięki tym aparatom życie ludzkie podczas akcji ratunkowej.

Specjalny referat przewodniczącego Unii był poświęcony ochronie przyrody górskiej. Z materiału zestawionego przez referenta na podstawie ankiety wynika, że ochrona przyrody jest jednym z nader ważnych haseł współczesnego alpinizmu. Szczególnie w tych krajach, gdzie przyroda górska została ogromnie zniszczona, jak np. we Francji, stanowisko klubów w sprawach ochrony przyrody jest bardzo radykalne. Na żądanie też Klubu Alpejskiego Francuskiego, Unia brała udział w akcji protestacyjnej przeciwko projektowi kolejki linowej na Meije. Delegat austriacki stawiał postulat całkowitej ochrony najwyższych regionów górskich, a to w myśl haseł słynnego alpinisty Lammers'a. W myśl wytycznych referatu podkreślano potrzebę udziału towarzystw alpinistycznych w organizacjach urzędowych i społecznych ochrony przyrody oraz indywidualnego traktowania każdego wypadku zagrożenia przyrody górskiej łącznie z położeniem danego obiektu, warunkami gospodarczymi i t. d. Uchwalono dalej usilnie kontynuować prace Unii nad ochroną przyrody.

Przy dyskusji nad sprawą wychowania alpinistycznego młodzieży podkreślali zgodnie przedstawiciele wszystkich krajów niezmierne znaczenie tego problemu, którego praktycznemu ujęciu był poświęcony osobny referat. Z referatu wynikało, że na ogół wychowanie alpinistyczne młodzieży cieszy się wszędzie poparciem, a w kilku państwach daleko większymi ułatwieniami w należeniu do organizacji alpinistycznych, aniżeli u nas.

Świadectwem dalszego wzrostu znaczenia Unii był komunikat o uruchomieniu stałego ośrodka informacji alpinistycznych przy Biurze Unii pod kierownictwem p. Roussy. Nadto rozpatrywano na zebraniu sprawę oddziaływania na zdrowie ludzkie gwałtownego, a często nader szkodliwego opalania się w górach, sprawę międzynarodowych ułatwień komunikacyjnych (na wniosek dra Szatkowskiego), służby meteorologicznej i komunikatów dla turystów i t. d. Z tego krótkiego zestawienia wynika jasno, jak realną i pozytywną pracę wykonuje Unia. Wyrazy wielkiego uznania skierowano też pod adresem znakomitego prezesa Unii hr. d'Arcis oraz członków Stałego Biura za ich wzorową pracę.

Klub Alpejski Szwajcarski i jego Sekcja Genewska zorganizowały kongres bez zarzutu. Już sam lokal Sekcji Genewskiej, jednej z najstarszych Sekcji Klubu Szwajcarskiego, nastrajał jak najlepiej do pracy alpinistycznej. Stare sztychy, ilustrujące historię alpinizmu, obfite zbiory alpinistyczne i piękna biblioteka, wszystko to pomieszczone w pięknym pałacyku w starej dzielnicy Genewy, dawało stylowe ramy zebraniu.

Podczas kongresu zorganizowało Biuro Unii i Sekcja Genewska Klubu Alp. Szwajc. trzy bardzo interesujące wystawy: obrazów i rzeźb górskich, fotografii górskiej i sprzętu ratunkowego. Na wystawie obrazów i rzeźb można było podziwiać żywe zainteresowanie społeczeństwa szwajcarskiego dla sztuki górskiej, obfitość i dobry poziom wystawionych obrazów i rzeźb. Wystawa fotografii górskiej dostarczyła mnóstwo fotografii ze wszystkich gór Europy i częściowo pozaeuropejskich, wielokrotnie wspaniałych. Z eksponatów polskich wyróżniły się piękne fotografie alpejskie naszego rodaka p. Jasińskiego, zamieszkałego w Szwajcarii. Na wystawie sprzętu ratunkowego zgromadzono nadzwyczaj pomysłowe przybory ratunkowe, jak nosze, apteczki, pręty lawinowe i t. p. Szczególnie interesujące były eksponaty szwajcarskie i francuskie.

Na jednej z wycieczek kongresowych ukazano nam schronisko Sekcji Genewskiej w górach Jura. Schronisko to jest typowym przykładem prostoty schronisk szwajcarskich. Turyści mają tu pomieszczenia czyste, schludne, ale prawdziwie spartańskie. Nasi mili i wysoce kulturalni gospodarze podkreślali też z uśmiechem, że alpiniści szwajcarscy, przyzwyczajeni w domu do najwyższej cywilizacji, nie idą w góry po wyszukane zdobycze komfortu, ale po proste życie.

Z uczuciem zadowolenia z powodu spełnionej rzeczowej i pożytecznej pracy opuścili Genewę uczestnicy Walnego Zgromadzenia Unii. Następny Kongres Unii uchwalono odbyć w roku przyszłym w Sztokholmie.

Prof. dr. Walery Goetel.

PRZEKRÓJ POLESKI



Na Jasiołdzie.

Fot. A. Heinrich

I Styr — Jasiołda

Na pytanie jak zwiedzać Polesie odpowiada najlepiej statystyka. Na Polesiu na 100 km² powierzchni mamy 2,1 km linii kolejowych, 1,9 km dróg bitych i 20 km rzek i kanałów.

A więc wodą. Decyzja tym bardziej słuszna, że wędrując wodą poznajemy nie tylko trakt, ale i warsztat. Rybołówstwo, spław siana, drzewa, towarów, to podstawowe, obok uprawy zagonka nędznej roli, zajęcia Poleszuka.

Jaki obrać kierunek, by przekrój dał najzupełniejszy przegląd krajobrazu i stosunków?

Tu odpowiedź daje ukształtowanie niecki poleskiej. Rozszerza się ona symetrycznie ku wschodowi. Po równoleżniku biegnie bruzda środkowa niecki. Na północy i południu teren wznosi się. Obrzeżają poleską kotlinę dwa symetryczne pasy wzgórz moreny czołowej. Na północy biegnie granica wzdłuż linii Wołkowysk, Słonim, Baranowicze, na południu od Szacka przez Czartorysk do Wysocka. Takie są granice krajobrazu, a raczej krajobrazów poleskich, bo jest ich wielka rozmaitość.

Wędrując odcinkiem wielkiego szlaku wodnego od Czartoryska po Słonim poznajemy Polesie Wołyńskie, otwarte bagna Zarzecza, Wysoki ludny ostrów Zahorodzia z Pińskiem, mokradła Jasiołdy, Kanał Ogińskiego, największy (obok bagien Hryczyńskich) kompleks bagienny Polesia koło Jeziora Wyganowskiego, wreszcie przejściowy krajobraz górnej i Środkowej Szczary.

Cały teren Polesia równy, nota bene... Belgii, pokrywają różnego typu bagna, „mszary", „hała", „tuhy", „kaczajki". Obok otwartych bagien, bagna leśne, a obok nich piaski, będące również typową glebą Polesia.

Lecz do rzeczy:

Rzeczy: składaki, bagaż leżą na stacji w Czartorysku. Komplet wycieczkowy klnie kiepską pogodę, brak zniżek (Czartorysk niestety nie jest stacją docelową), wreszcie brak bufetu, lub szynku. Ze st. kol. Czartorysk jest 4 km do promu na Styrze w Chrasku, gdzie dobrze składać.

Jesteśmy na granicy Polesia Wołyńskiego. Wieś schludna zdobna w ogródki. Stroje barwne, jeszcze ruskie. Teren zlekka sfalowany, na horyzoncie z lewa widać „Polską Górę". Styr wywija zakrętasy, mówiąc naukowo „przełamuje się przez pas moren czołowych".

Do Pińska stąd 153 km. Brzegi wysokie (2—3 m) dobrze zarysowane, suche, z dala od wody widoczne lasy. Mijamy Połonne, most kolejowy, Warasz z typową stawianą „na urząd" cerkiewką. Nieco dalej Rafałówka ze sklepikiem, żydami i schroniskiem szkolnym dla kajakowców. Niżej mostek. Młyny, chwała Bogu, usunięto, — a były plagą rzek poleskich.

Krajobraz ubogi urozmaicają tu i ówdzie (np. przed Mulczycami) wysokie lotne wydmy. Jak się okazuje, też typowe dla Polesia. Lasy podchodzą bliżej, las mieszany liściasty. Piękne grupy dębów schodzą aż do brzegu. Przed Byszlakiem na odludziu na pastwisku cerkiewka.

Jest coraz piękniej. Lasy, lasy. Za mostem kolejki wąskotorowej Chinocz—Kuchocka Wola w uroczym położeniu „Dom Akademika" na Polesiu. I tu niestety dojazd utrudniony. Stacja kolejowa Styr nie figuruje w spisie stacyj turystycznych, — a zasługuje ze wszech miar na to.

Ktoś, kto pierwszy raz zbliża się rzekami wołyńskimi do serca Polesia czuje się zawiedziony. Są lasy, piachy, łąki, jest owszem ładnie, ale gdzie to opiewane bezludzie, bezkresne bagna, daleki równy horyzont, gdzie smętne stogi? Otóż za Ciołkowiczami reputacja Polesia poprawia się. Brzeg staje się niski, niezdecydowany. Łąki porasta ostra turzyca. Dochodzą jakieś rowy, odnogi, jest wreszcie przestrzeń, horyzont i stogi.

Gorzej z bezludziem. — Ciągną rzeką różne „czajki", „duhy", — czółna wszelkich typów i kalibrów. Na łódce wozi się siano i bydło, drzewo opałowe i towar na sprzedaż do miasta. Zjawia się i monotonia. Ożywia ją widok dziwnie otrzaskanego z wodą bydła, które przebywa rzekę wpław z brzegu na brzeg szukając lepszego pastwiska.

Duży ruch na rzece tłumaczy bliskość dużego ostrowu, na którym zgrupowało się miasteczko Pohost Zarzeczny i szereg mniejszych osiedli.

Styr płynie tu wieloma ramionami; nie wiadomo które główne. Szlak pociesznych stateczków wiedzie teraz Krywicą, co będzie za rok nie wiadomo, gdyż miękki nasiąkły wodą torfowy teren nie pozwala na wytworzenie się stałego łożyska. Na Zarzeczu rzeki corocznie wędrują, po każdej powodzi tworzą nowe ramiona, skróty, odnogi. W gmatwaninie strug trudno się zorientować.

Gdzieś tu wpadła Stubła, nieco dalej odszedł Stary Styr. My płyniemy wprost na Pińsk drogą statków Prostyrem. 43 km przed stolicą Polesia, wieś Stare Konie: sklepik, schronisko szkolne, most. Jest coraz mokrzej. Na lewo bagnisty las t. zw. „tuh". Każde drzewo wyrasta jakby z kępy. Przeważa olszyna.

W 35 km wieś Para. Równo w sznur w natłoku szczytami do wody stoją ciemne smutne chaty. Razi brak daszków szczytowych i ogródków. Przed domami łodzie i gęsi.

Na brzegu przeciwnym tabuny koni. Jest coraz bardziej pusto i mokro. Od Prostyru odgałęzia się mnóstwo rowów, kanalików różnych wodnych ścieżek „Woroteci", „Prypiatek"; wpływają, wypływają, krzyżują się. Brzegi porasta sitowie tatarak, tu i ówdzie wyższe ściany trzcin.

Trygonometr, przy nim kureń, to Horowacha (27 km).

Parę kilometrów dalej Prostyr łączy się z Strumieniem Prypecią. Lewy brzeg nieco wyższy, jakby suchszy. Na ostrowiu stłoczone wsie Wielkie i Małe Dzikowicze (sklepiki), dalej Krasowa, Knubowo, za nimi most i już widać spiętrzone monumentalne budynki jezuickiego kościoła i kolegium.

W zwykłe mokre miesiące da się jechać wprost t. zw. kopańcem, dziś trzeba nadkładać drogi, jadąc głównym ramieniem wprost na teren „Jarmarku Poleskiego". Tu już Pina. Piękny bulwar, przystań „parachodów", naprzeciw przystanie klubowe. Przed KPW jakieś monstrum, to olbrzymia latarnia morska z dykty, pamiątka „Święta Morza". Z wysokiego pińskiego brzegu daleki wgląd na Zarzecze, nieopanowany przez człowieka szmat lądu.

Pół drogi za nami. Dalsza droga wiedzie do Horodyszcza. Z lewej wyniosły ostrów Zahorodzia z drogą i szeregiem stłoczonych wsi. Ładna cerkiewka w Pinkowiczach. Z prawej, jak oko sięga — moczary. W Horodyszczu wielkie podkowiaste jezioro, hałaśliwa fabryka dykty, a na wzgórzu foremny kościółek. To dawny klasztor benedyktynów, wewnątrz ponoć zdobią go cenne freski Hübla (?). Przykrym dysonansem w tym szarym ustroniu jest jaskrawo pomalowane schronisko turystyczne.

Dalsza droga prowadzi Jasiołdą w górę. Warto wyjść na nasyp przy moście, aby „okiem ptaka" obejrzeć rozległą panoramę. Tu krajobraz znów inny. Jasiołda to nieforemne rozlewisko, labirynt strug zarośniętych wszelką „kapustą", — w kępach traw, tataraków, sitowia i trzcin prześwitują okna jeziorek. Mnóstwo wodorostów: grzybienie białe i żółte, żabiścieki, wywłóczniki, wodnice i rzęśle. Szczególną uwagę zwraca urodziwa strzałka wodna i chytra rosiczka. Tu horyzontu nie zakrywają już żadne drzewa. Stogi widać, hen, daleko, gdzieś na krawędzi wzgórz pod wsią. Ptactwa zatrzęsienie. Szczególnie dużo bocianów, kaczek i krzykliwych rybitw.

Na brzegach tu i ówdzie suszą się żaki i włóki. Jest wyjątkowo suche lato, można wyjść na ląd porośnięty kępami turzyc i tataraku. Zwykle jest tu grząskie „hało". W plątaninie przejść, odnóg i skrótów jedyną orientacją są tyki zatknięte dla wyznaczenia głównego koryta przez Zarząd Wodny.

Prawdziwy urok Jasiołdy jest nie na szlaku statków. Na bocznych „batługach", „prachodach" jest stokroć piękniej. Kajak przedziera się przez gąszcze liści, traw, wielometrowych warkoczy. W wąskich przesmykach natrafia się na rybackie „zahatki", widzi się różne niezrozumiałe dla miejskiego człowieka misteria.

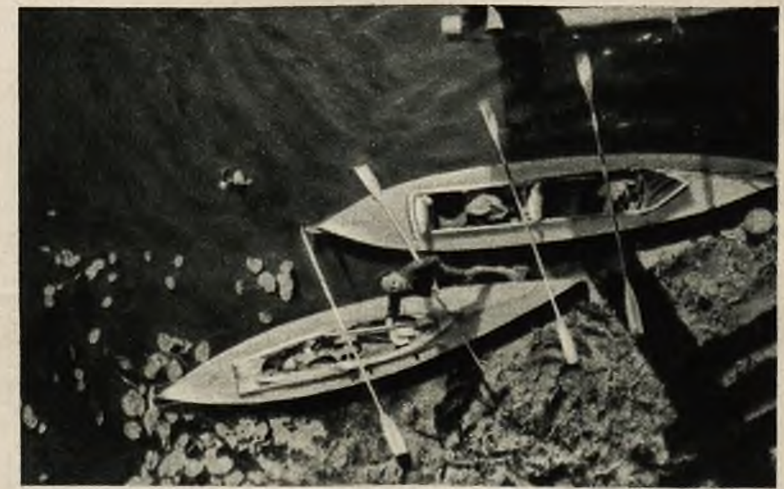
Oto z mroku trzcin bezszelestnie wysuwa się ewangeliczny brodacz w ogromnym słomianym kapeluszu. W ręku trzyma sieć w kształcie kosza. Zanurza „dzwon" i dźgając drągiem w dno rzeki napędza rybę w oka sieci.

Na wysokości Lubelpola znajduje się najpiękniejszy odcinek dolnej Jasiołdy. Rzeka tu tworzy wielkie „Z". Jest czysta wolna od zielska, ciemna, brązowa, lśniąca. Z obu stron stoi cicha ściana 4 metrowych trzcin. To ostatni akord piękna. I znów nudne bezkresne kępy turzyc.

Niespodzianie zza zakrętu wyrasta wydma, a na niej dwa kurenie. Łączy je z wsią długi parokilometrowy kanał. Dalej jakiś zagubiony folwarczek przywarł do innej wyniosłości gruntu. Te kurenie, to forpoczty, za lat kilkadziesiąt zginie bezpowrotnie czar Jasiołdy. Zostanie kanał i rów. Oto od mostu drogowego (do Łokiszyna), aż po kanał Ogińskiego Jasiołda już ujęta w karby.

Dwa nadgryzione przez czas wały, resztki jakichś przyczółków. Parę kilometrów nudy. Wreszcie grupa drzew. To początek Kanału Ogińskiego.

A. Heinrich



Nasze składaki pod mostem w Horodyszczu.

Fot. A. Heinrich.

Rozwój regionalizmu górskiego w Polsce



Wesele na Huculszczyźnie.

Odbyty w dniach 15—17 sierpnia b. r. Zjazd Górski w Sanoku był dalszym krokiem na drodze rozwoju regionalizmu górskiego w Polsce. W nr. 8 „Turysty“ z sierpnia b. r. umieściliśmy wiadomość o podstawach akcji Zjazdu w Sanoku i Związku Ziem Górskich, teraz podajemy naszym czytelnikom krótkie sprawozdanie ze zjazdu sanockiego.

W myśl słusznej zasady, że wielkie „Święta Gór“, wymagające ogromnego wysiłku organizacyjnego, winny się odbywać tylko co dwa lata, urządzono po zeszłorocznym „Święcie Gór“ zakopiańskim w roku bieżącym mniejszy „Zjazd Górski“ w Sanoku. Obawy, że Sanok, leżący w niewysokich Beskidach Środkowych, okaże się za małą atrakcją dla zjazdu gości i organizacyjnie nie podoła skomplikowanym zadaniom Zjazdu, okazały się na szczęście płonne. Zjazd udał się w pełni, a to przede wszystkim dzięki pomocy wojska i wysiłkowi ziemi Sanockiej. Wojsko, tak, jak w roku ubiegłym, dało znowu przykład pracy prawdziwie świetnej. Miasto i powiat Sanok pokazały, ile można zdziałać w skromnych warunkach przez zapał i poświęcenie całego obywatelstwa. Dzięki pracy tych dwóch czynników można było przeprowadzić bezbłędnie obfity program Zjazdu, pokonać trudności pomieszczenia i wyżywienia gości i osiągnąć wielkie powodzenie imprezy.

Najbardziej efektownym punktem programu były codzienne popisy grup regionalnych górskich na obszernym Stadionie Miejskim Sanoka. Pracując w Sądzie Konkursowym mieliśmy możność z zadowoleniem stwierdzić ogólną poprawę poziomu popisów. Jeśli już w zeszłym roku w Zakopanem budziły słuszny zapał publiczności niektóre grupy regionalne swymi tańcami, śpiewem, strojami i muzyką, to w roku bieżącym częstokroć taki entuzjazm ogarniał tłumy zebrane na stadionie, że z trudem zdołaliśmy dotrzymać krótkich terminów występowania licznych grup. Najmilsze zaś objawy powodzenia dostarczyło najmłodsze pokolenie Sanoka, dzieciarnia, która w drugim dniu popisów wdarła się na stadion tuż przed podium i oczyma pełnymi zachwytu pożerała występy, wydając okrzyki radości i przytupując do tańca. Sąd Konkursowy był w prawdziwym kłopocie, które z grup nagrodzić. Czystym stylem w strojach, muzyce i tańcach wyróżnili się Huculi, doskonali w swych tańcach i śpiewkach byli górale tatrzańscy, bardzo ciekawe obyczaje weselne przedstawili Łemkowie, kapitalne tańce, śpiewki i stroje dały różne grupy bojkowskie, przepiękna była barwna grupa nowosądecka, surowa, ale niemal klasyczna w swej prostocie grupa limanowska. Grupy pienińska, spiska i orawska dały śliczne fragmenty wesela, pełne życia i kolorytu. Porwały publiczność produkcje grup śląskich, tak odrębne od wszystkich innych w strojach i obyczaju, ucieszyły serdecznie tańce górali żywieckich. Ogólny zachwyt budziły majestatyczne stroje mieszczek żywieckich i tańce dziewcząt wilamowickich, szczególnie sześciu czarujących małych dziewczynek.

Podniesienie się poziomu konkursu było niewątpliwym wynikiem sumiennej pracy w regionach. I gdyby nie było innych wyników akcji Świąt Gór i Zjazdów Górskich, jak wzrost w naszych regionach górskich świadomości, jakie bezcenne wartości tkwią w zachowaniu przez naszą ludność górską strojów i obyczajów, pielęgnowaniu tańców, muzyki i śpiewu, możnaby już akcję tę uznać za nader udałą.

Ale Zjazd Górski w Sanoku rozwinął i drugą stronę pracy regionalnej, równie ważną. Równocześnie z pracą grup regionalnych odbywały się obrady pracowników na różnych polach gospodarstwa i kultury ziem górskich. Na obradach tych, licznie obesłanych, wygłosili referaty: Inż. H. Mianowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie: „O jednolity program gospodarczy Podkarpacia“, inż. M. Nowak, inspektor Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie: „Drogi rozwoju i potrzeby rolnictwa górskiego w Polsce“, p. S. Tyszkiewicz, prezes Głównego Zarządu Ligi Drogowej: „Rola społeczeństwa w budowie dróg“; podpisanemu przypadło w udziale wygłoszenie referatu „Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce i Związek Ziem Górskich“. Po referatach powyższych, którym towarzyszyły wyczerpujące i ciekawe dyskusje z udziałem najlepszych znawców zagadnień górskich,



Grupa góralska z Poronina.

Fot. M. Füller.

nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się Związku Ziem Górskich, organizacji, mającej za zadanie koordynację i poparcie prac zrzeszeń kulturalnych i gospodarczych naszych obszarów górskich. Do Związku zgłosiły też w Sanoku swe przystąpienie największe i najpoważniejsze takie zrzeszenia, wśród nich Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polski Związek Narciarski.

Obok tych dwóch głównych działów Zjazdu, które opisałem, toczyły się w Sanoku inne doniosłe prace i uroczystości. Zwiedzano więc nader ciekawe Muzeum Ziemi Sanockiej, wielkim powodzeniem cieszyły się konkursy orkiestr wojskowych podhalańskich, z zainteresowaniem wysłuchano doskonałego odczytu „O ziemi sanockiej“ w nowoczesnym Domu Żołnierza. Dla uciechy licznie zebranego na Zjeździe narodu służyły kiermasze, festyny, jarmarki i zabawy ludowe w parku miejskim i na boisku Sokoła; tłoczono się na różnych przedstawieniach teatralnych poszczególnych grup górskich.

Ostatniego dnia Zjazdu odbyła się uroczystość „Święta Pracy“. Uczestnicy Zjazdu udali się na odcinek drogi na pograniczu powiatów sanockiego i leskiego, gdzie pokazano, co można zrobić w tak ważnej u nas budowie dróg przez natchniony zapałem i umiejętnie zorganizowany zbiorowy wysiłek społeczny. Hr. Jan Potocki z Rymanowa, prawdziwy apostoł tej pracy i pp. starostowie leski i sanocki, zbierali powszechne wyrazy uznania za swe dzieło, z którego mogą być dumni przed całą Polską. Drogi, tworzące się niemal w oczach, przez zgodną, dobrowolną i ofiarną pracę tysięcy ludzi, to obraz pokrzepiający na duchu każdego, kto pragnie wielkiej przyszłości naszego Państwa. Najbardziej zasłużony na tym polu powiat leski otrzymał podczas Zjazdu Górskiego od Ligi Drogowej w darze nowoczesny wał drogowy.

Do powodzenia Zjazdu przyczyniła się umiejętna propaganda, której podstawę tworzyły publikacje, wydane przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Na Zjazd przybyło z różnych stron Polski kilkanaście tysięcy osób. Z pewnością rozniosły one po całej Ojczyźnie chwałę Ziemi Sanockiej oraz poczucie piękna i wielkich wartości, tkwiących w naszych ziemiach górskich. Wyrazy ogólnej wdzięczności biegły do protektora prac górskich w Polsce p. ministra gen. T. Kasprzyckiego, który Zjazdowi udzielił swego kierownictwa i poparcia.

Prof. dr. Walery Goetel.



Z góralskiego święta regionalnego w Wiśle na Śląsku.

Fot. H. Hahn.

CO PRZYNIÓSŁ 17-TY ROK PRACY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Zgodnie z przyjętą od lat tradycją, kończy się z dniem 31 października b. r. sezon 1935/6 r. w Polskim Związku Narciarskim. Naczelna magistratura naszego narciarstwa wkracza po tym czasie w nowy okres swej działalności, związanej z nadchodzącą zimową kampanią 1936/37 r. W chwili takiej, nim będziemy mogli na naszych łamach przedstawić nieco szerzej plany i zamiary Polskiego Związku Narciarskiego na najbliższy jego rok administracyjny — warto oglądnąć się na przeszłość, i w najogólniejszym choćby skrócie, podać zarys pracy Związku w minionym okresie.

Był to siedemnasty rok działalności Polskiego Związku Narciarskiego od daty jego założenia. Rok ten w dotychczasowej historii P. Z. N. zaznaczył się jako pozycja do pewnego stopnia wyjątkowa. W sezonie bowiem 1935/6 osiągnął Polski Związek Narciarski rekordowy stan dotychczasowego swego rozwoju organizacyjnego i to nie tylko pod względem cyfrowym.

Liczba towarzystw i sekcyj zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim wyniosła w minionym sezonie okrągło 230. Liczba narciarzy zarejestrowanych w P. Z. N. i opłacających wkładki do Związku przekroczyła 17 tysięcy osób. W stosunku zatem do poprzedniego okresu (1934/35) wzrost liczby zrzeszonych w P. Z. N. narciarzy wyraża się 75%-ową zwyżką.

Ten wzrost ilości członków jest niewątpliwie wynikiem dalszej ekspansji narciarstwa w Polsce. Świadczy zresztą o niej także stały prąd organizowania nowych towarzystw i sekcyj na terenie całego kraju. W niemniejszej jednak mierze wzrost ilości członków jest wynikiem usilnej akcji zrzeszania, której hasło rzucił Polski Związek Narciarski na początku minionego okresu. Konieczność bowiem przeciwstawienia się „dzikiemu sportowi" i „dzikiej turystyce" — wymagała szczególnej energii ze strony Związku i towarzystw na polu zrzeszania narciarzy. Akcja ta wydała szczególnie piękne wyniki w sezonie 1935/36 r.

W łączności z rozrostem liczbowym, musiał pójść rozrost organizacyjny, wyrażający się w utworzeniu kilku nowych okręgów narciarskich. Instytucje te, powołane do ożywiania ruchu narciarskiego w terenie spełniały w ubiegłym okresie coraz lepiej swe zadania. Odosobnione i nieliczne wypadki niedostatecznej jeszcze lub błędnej działalności okręgów, były raczej wynikiem przejściowego niezrozumienia zasadniczego celu, jaki Polski Związek Narciarski przeznacza Okręgom do wypełnienia. Z końcem sezonu Polski Związek Narciarski liczył dziesięć okręgów, których terytorialne rozgraniczenie uwzględniało przede wszystkim lokalne potrzeby rozwoju narciarstwa w całym kraju.

Postąpiły także i to bardzo znacznie naprzód różne inne czynniki organizacyjne Polskiego Związku Narciarskiego. Kadra egzaminowanych i znajdujących się w ścisłej ewidencji nauczycieli narciarstwa powiększona została do liczby 1.300 osób. Dodać należy, że skreślono kilkuset nauczycieli narciarstwa nieprzejawiających aktywności i podobnie postąpiono na innych odcinkach działalności organizacyjnej. Kadra przodowników turystycznych Odznaki Górskiej P. Z. N. wzrosła do ilości 550 osób. Lista sędziów: międzynarodowych, związkowych oraz okręgowych — zamknęła się w minionym okresie cyfrą 560 osób. Lista zarejestrowanych i klasyfikowanych zawodników przekroczyła 1.300 osób.

Powyższy rozrost liczbowy i organizacyjny zasługuje na podkreślenie tym więcej, że ubiegły rok narciarski (1935/36) był wyjątkowo trudny. Przede wszystkim był on ciężki z tego względu, że bezśnieżna zima utrudniła w najwyższym stopniu szeroko zamierzoną działalność sportową i turystyczną, na terenie całego kraju. Poza tym konieczność skupienia przeważnej części środków materialnych i wysiłków około przygotowania i przeprowadzenia narciarskiej ekspedycji na zawody IV Igrzysk Olimpijskich — stanowiła dodatkową okoliczność, która silnie wpływała na charakter pracy Związku w ubiegłym sezonie.

Mimo jednak roku olimpijskiego i bezśnieżnej zimy — szczególnie rozległa była działalność Związku w całym ubiegłym sezonie. Opanowane też zostały w pełni wszystkie dotychczasowe agendy P. Z. N., poruszające się od dawna na torach wieloletniej rutyny i doświadczenia, oraz uruchomiono wiele nowych prac. Ich stopniowy rozwój będzie miał niewątpliwie bardzo wielkie znaczenie dla dalszego postępu narciarstwa w Polsce.

Na czoło działalności — jak zawsze — wybiła się akcja wyszkoleniowa do której Związek od kilku lat przykłada szczególnie pilną uwagę. Akcja ta weszła w ubiegłym sezonie w nową fazę. Związek uzyskał uznanie wyłącznej swej gestii w sprawie organizacji wszystkich kursów i obozów narciarskich w kraju. W wyniku tej gestii za pośrednictwem i z opinią Związku zgłoszono do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. około 700 kursów i obozów. Łącznie miały one wyszkolić w sezonie 1935/36 r. około 50 tysięcy nowych narciarzy. Niestety, wyjątkowo niekorzystne warunki śnieżne sprawiły, że akcja ta mogła być wyzyskana zaledwie w połowie. W każdym jednak razie organizacja szkoleniowa weszła na tory stworzonego przez P. Z. N. systemu, który winien się okazać celowy na przyszłość.

Doniosłym plonem akcji wyszkoleniowej było przeszkolenie nowych licznych instruktorów P. Z. N. Na podkreślenie zasługuje też, że opracowano w porozumieniu z powołanymi czynnikami (P. U. W. F., C. I. W. F. i przedstawiciele licznych urzędów) zasady „unifikacyjne" nauczania jazdy na nartach. Zasady te zostaną niebawem przez Polski Związek Narciarski ogłoszone oficjalnie. Będą one obowiązywały na terenie całego kraju, we wszystkich instytucjach zajmujących się szkoleniem narciarzy. Wreszcie w ramach akcji wyszkoleniowej na uwagę zasługuje dalszy rozwój szkół narciarskich autoryzowanych przez P. Z. N. Instytucja tych szkół przyjmuje się coraz lepiej, wprowadzając porządek i racjonalne metody szkolenia we wszystkich większych stacjach turystyczno-sportowych kraju.

O działalności ściśle sportowej P. Z. N. w ubiegłym sezonie nie rozwodzimy się tu szerzej ze względu na charakter naszego pisma. Ograniczymy się jedynie do podania kilku najważniejszych szczegółów. Przeprowadził więc Związek rozległe i kosztowne przygotowania pozostające w łączności z ekspedycją olimpijską. Ponad to P. Z. N. urzeczywistnił trudny start na Igrzyskach zimowych, a drużyna polska wzięła udział w kilku ważnych międzynarodowych imprezach. W kraju zaś — mimo szczególnie trudnych warunków śnieżnych — XVII-te Mistrzostwa Polski zostały sprawnie przeprowadzone. Natomiast ogólny narciarski ruch sportowy (zawody i konkursy) był w ubiegłym sezonie słabszy niż w poprzednich latach. Z powodu złych warunków śnieżnych, wiele imprez zamierzonych przez Towarzystwa i Okręgi P. Z. N. nie mogło dojść do skutku.

Odznaka za Sprawność P. Z. N. była w dalszym ciągu jednym z najważniejszych środków Polskiego Związku Narciarskiego w jego działalności na polu powszechnego wychowania fizycznego społeczeństwa na nartach. Zainteresowanie tą instytucją wzrasta z roku na rok. W sezonie 1935/36 r. Odznaka za Sprawność P. Z. N. zakończyła dziesiąty rok swego istnienia. Niestety jednak, i tu także z powodu złych warunków śnieżnych — zwłaszcza na nizinach kraju, gdzie Odznaka cieszy się ogromną popularnością, — więcej niż połowę zamierzonych prób musiano odwołać a liczba zdobytych odznak jest niższa niż w poprzednim roku.



Tor slalomu na Beskidzie w Tatrach. Fot. Z. Bośniacki.



Wnętrze schroniska Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy w Siankach.



Tatry w świeżym śniegu widziane z Gubałówki. Fot. Firsoff.



Schronisko P. T. N. w Siankach.



Widok ze schroniska na Pikuju. (Własność P. T. N.)

Działalność Polskiego Związku Narciarskiego na polu turystyki wykazać się może w ubiegłym sezonie poważnymi sukcesami. Są one widoczne zarówno na polu organizacyjnym, jak też inwestycyjnym, jak wreszcie i na polu czynnej turystyki zimowej. W szczególności więc zorganizował Polski Związek Narciarski ubezpieczenie (asekurację) turystów-narciarzy, od następstw nieszczęśliwych wypadków w górach. Związek zapoczątkował także akcję bezpośrednią, mającą niewątpliwie znaczenie dla zwiększania bezpieczeństwa turystów. Zapoczątkowaniem tym był kurs ratowniczy dla dzierżawców schronisk, który zorganizowano w Zakopanem. W kursie tym wzięło udział kilkudziesięciu dzierżawców i gospodarzy schronisk z terenu zachodnio-beskidzkiego i tatrzańskiego.

Inwestycje turystyczne w Karpatach były zagadnieniem, którym Polski Związek Narciarski zajmował się szczególnie pilnie za pośrednictwem swej Komisji Turystycznej. Urzeczywistnianiem zaś poszczególnych inwestycyj zajęte były Towarzystwa związkowe, wykazujące wiele inicjatywy i zapału do tej pracy.

W sezonie ubiegłym wykończono ostatecznie wielki dom turystyczny w Siankach (własność P. T. N.), będący poważną bazą narciarską. Baza ta stworzyła nowe możliwości rozwoju turystyki w środkowej części Karpat. W roku 1935/36 wykończono ostatecznie wszystkie inne narciarskie schroniska znajdujące się w budowie. Wymienić tu trzeba schroniska: na Steryszorze, na Klimcu, na Pikuju, na Kopilaszu i na Maryszewskiej. Wszystkie one zostały już w całej pełni oddane do użytku turystyki zarówno letniej, jak i zimowej. W łączności więc z schroniskami uprzednio wykończonymi — ostateczny stan posiadania i turystycznego zagospodarowania organizacyj narciarskich w Karpatach bardzo znacznie się powiększył i poprawił.

Związek współpracował z Ligą Popierania Turystyki przy inicjowaniu tych inwestycyj, które mają szczególne znaczenie dla narciarstwa. W szczególności więc Związek zgłosił akces do budowy domu Ligi w Zakopanem, który Liga zaczęła budować w porozumieniu ze Związkiem Górali. W domu tym znajdą pomieszczenia biura Ligi i stacja obsługi turystów — a Polski Związek Narciarski będzie miał do dyspozycji obszerny lokal, który umożliwi mu sprawne wykonywanie niektórych zadań technicznych dotyczących narciarstwa. Cennym także dla narciarstwa było podjęte przez Ligę wykończenie wielkiego schroniska narciarskiego w Sławsku, które wpłynie na znaczne wzmożenie ruchu narciarskiego w Bieszczadach.

Jednym z ważniejszych zagadnień P. Z. N. w dziale turystyki zimowej było zainicjowanie akcji, mającej na celu przeprowadzenie odpowiednich szlaków narciarskich w Karpatach. Związek wychodził z założenia, że narciarskie szlaki — równorzędnie i równolegle istniejące obok szlaków letnich — są nieodzowne, gdyż szlaki letnie nie zawsze nadają się dla ruchu narciarskiego. Komisja Porozumiewawcza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Związku Narciarskiego stała się forum, na którym zamiary Związku mogły być uzgodnione. W wyniku tej pracy przeprowadzono w zeszłym roku korektury wielu szlaków narciarskich w Tatrach, oraz zapoczątkowano budowę tras narciarskich w Karpatach Wschodnich. Rozbudowano także na zasadzie porozumienia z P. T. T. sieć szlaków narciarskich w okolicy Kasprowego Wierchu, stwarzając tu po raz pierwszy w Polsce, jednokierunkowe narciarskie szlaki zjazdowe.

Czynnikiem, który w ostatnich latach stawał się nader silnym atutem propagandowym dla turystyki, była Odznaka Górska Polskiego Związku Narciarskiego. Instytucja ta w sezonie 1935/36 r. ukończyła piąty rok swego istnienia. Niepomyślne warunki śnieżne w tym sezonie ograniczyły ekspansję turystyczną w Karpatach niemal do jednego tylko miesiąca. Jednakże nie przeszkodziło to w rozwoju Odznaki Górskiej i cyfry zdobytych odznak w ubiegłym sezonie są nieznacznie tylko niższe od liczby odznak zdobytych w poprzednim okresie. O ogromnym, wzroście zainteresowania Odznaką Górską P. Z. N. świadczy duża liczba takich protokołów i wycieczek, które nie mogły być zweryfikowane. Uczestnicy bowiem różnych wypraw nie mogli osiągnąć w czasie sezonu wymaganej normy dla zdobycia Odznaki Górskiej, gdyż nie stało im czasu — z powodu braku śniegu w naszych terenach narciarskich.

Rozwój Odznaki Górskiej P. Z. N. w sezonie ubiegłym wykazał, że pod wpływem założeń tej instytucji — turystyka narciarska w Polsce przekształca się korzystnie. Przybiera ona coraz bardziej zorganizowane i uporządkowane formy. Odznaka Górska P. Z. N. stała się także wypróbowanym środkiem, który poważnie przyczynił się do zaktywizowania życia klubowego. Na podkreślenie zasługuje, że w roku zeszłym — pod wpływem założeń regulaminu Odznaki Górskiej P. Z. N. — odbywano szczególnie dużo dalekobieżnych raidów narciarskich. Między innymi było to jednym z dążeń na polu turystycznej działalności Polskiego Związku Narciarskiego a to ze względu na wielką wartość turystyki raidowej.

Na działalności w kierunku sportowym i turystycznym nie kończą się zainteresowania P. Z. N. Polski Związek Narciarski bowiem, który swą działalnością obejmuje cały teren Rzeczypospolitej — zwrócił już dawno uwagę na konieczność rozwoju narciarstwa nizinnego. Specjalnie więc utworzona Komisja Narciarstwa Nizinnego z siedzibą w Warszawie, ciesząca się poparciem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — mogła rozwinąć usilne starania celem ożywienia narciarstwa na nizinach kraju. Przeprowadzono specjalne kursy tak początkowe, jak i instruktorskie, oraz urządzono kilka większych imprez o charakterze propagandowym. Wprawdzie i na tym także odcinku działalności, dały się we znaki złe warunki śnieżne, jednakże zanotować można w ubiegłym sezonie dalszy niewątpliwy rozwój tego zagadnienia. Wspomnieć też trzeba, że przygotowano ostateczne dane, na podstawie których stworzona będzie niebawem specjalna instytucja sprawnościowa, przyczyniająca się do żywszego rozkrzewienia narciarstwa nizinnego.

Działalność na polu tego typu narciarstwa ma szczególne znaczenie, gdyż narciarstwo uprawiane na nizinach Polski może być nie tylko ważnym środkiem komunikacji dla ludności, ale także przyczyniać się do postępu wychowania fizycznego. Poza tym uprawianie narciarstwa nizinnego może działać propagandowo dla turystyki, zachęcając szerokie sfery młodzieży do odbywania dalekich pochodów, wymagających orientacji w terenie i budzących zapał do krajoznawstwa.

Wydawnicza i propagandowa działalność Polskiego Związku Narciarskiego poruszała się w ubiegłym sezonie na ustalonych od dawna torach. Doroczny „Informacyjny Kalendarz Narciarski" wydany w znacznie powiększonej objętości w poważnym nakładzie 15.000 egzemplarzy — został, jak zwykle, rozchwytany. W serii zaś monograficznych przewodników narciarskich, wydawanych przez P. Z. N. ukazał się nowy tomik poświęcony terenom narciarskim Tatr. Poza tym nadal współpracował Polski Związek Narciarski w wydawnictwie „Turysta w Polsce", które otrzymują bezpłatnie wszyscy członkowie Polskiego Związku Narciarskiego (podobnie, jak członkowie innych organizacyj). Propaganda wreszcie zagraniczna objęła kilka specjalnych publikacyj P. Z. N.

Organizacyjnym uzupełnieniem pracy Polskiego Związku Narciarskiego jest odrębne Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. Jego utworzeniu przed 6-ciu laty patronował P. Z. N. i Towarzystwo to wyręcza Związek w tych zadaniach, które mu poruczono do uruchomienia. Rozległa praca T. K. N. pomiędzy innymi: w urządzaniu stacyj turystyczno-narciarskich, w prowadzeniu i ogłaszaniu komunikatu meteorologiczno-śnieżnego, w rozdawnictwie nart, w urządzaniu kursów wędrownych dla młodzieży szkolnej, w urządzaniu imprez turystycznych (jak raidy narciarsko-kolejowe itp.) — stanowiła w sezonie 1935/6 r. czynnik nader ważny i korzystny dla dalszego rozwoju polskiego narciarstwa.

Zarówno wewnętrz kraju, jak i za granicą współpracował Polski Związek Narciarski szeroko z władzami i instytucjami opiekującymi się wychowaniem fizycznym tudzież turystyką. Na podkreślenie zasługuje poparcie, jakiego Związek stale doznawał od władz państwowych a zwłaszcza od Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Komunikacji, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Wydziału Turystyki M. K. i wielu innych. W pracy około rozwoju turystyki cenne były dla P. Z. N. kontakty z Ligą Popierania Turystyki i licznymi organizacjami turystyki czynnej z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim na czele. Komisja Porozumiewawcza P. T. T. i P. Z. N. stała się w ubiegłym sezonie instytucją rozbudowaną terenowo i sprzyjającą realizacji wielu zamierzeń turystycznych.

Żywą, jak zawsze, była współpraca Polskiego Związku Narciarskiego z pokrewnymi instytucjami międzynarodowymi, a w szczególności z Międzynarodową Federacją Narciarską. W dyrekcji tej instytucji od szeregu już lat zasiada prezes Polskiego Związku Narciarskiego inż. Aleksander Bobkowski. Przyjazne także stosunki łączyły P. Z. N. z państwowymi Związkami Narciarskimi w licznych krajach a wreszcie zacieśniły się kontakty z Międzynarodową Unią Alpinistyczną.

Niesposób w krótkim streszczeniu zmieścić wszystkich ważniejszych nawet prac i rozległych agend Polskiego Związku Narciarskiego. Jego działalność w ubiegłym sezonie nacechowana była przede wszystkim zapobiegliwością około ciągłego porządkowania i usprawniania organizacyjnych i technicznych warunków rozwoju narciarstwa. Działalność ta opierała się na szeroko zakrojonym planie, którego stopniowe realizowanie przynosi z każdym rokiem dalszy postęp polskiego narciarstwa. Na nadchodzący sezon zimowy 1936/37 opracowany już został różnorodny program pracy, o którym będziemy mieli możność mówić w jednym z najbliższych zeszytów „Turysty w Polsce". F.

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA NARCIARSTWA PRZED SEZONEM ZIMOWYM

W zbliżającym się sezonie zimowym wchodzi Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w piąty rok swojej działalności. Ubiegłe cztery lata zostały zakończone Walnym Zebraniem członków i wyborem nowej Rady T. K. N. na następny okres dwuletni.

Jakkolwiek za wcześnie jeszcze na obiektywną ocenę dotychczasowej działalności Towarzystwa, w każdym razie wolno i należy stwierdzić, że działalność ta dobrze przysłużyła się polskiemu narciarstwu i turystyce zimowej, oraz że T.K.N. zyskuje coraz bardziej na popularności i uznaniu w szerokich rzeszach narciarzy.

Na bieżący sezon zimowy, który miejmy nadzieję, będzie lepszy pod względem warunków śnieżnych, niż ostatnie, rozpoczęło już Towarzystwo prace przygotowawcze i ułożyło plany swej działalności.

Jako najważniejszą, reprezentacyjną imprezę wspomnieć należy o dorocznym tradycyjnym raidzie kolejowo-narciarskim wzdłuż Karpat, który od 5 lat ściąga wielką ilość uczestników tak z kraju jak i za granicy. Zarząd Towarzystwa rozpoczął już we wrześniu przygotowania do organizacji raidu, przy czym ma zamiar zorganizować w bieżącym sezonie dwa raidy kolejowo-narciarskie, jeden z końcem grudnia i z początkiem stycznia, drugi w ciągu lutego. Oba raidy będą trwały po 10 dni i odwiedzą najważniejsze ośrodki sportu zimowego w Polsce, dając uczestnikom możność zwiedzenia Czarnohory, Bieszczadów, Beskidów Zachodnich i Tatr, i użycia rozkoszy zjazdów narciarskich w tych wspaniałych górskich terenach.



Scena z raidu narciarskiego T. K. N.

Kontynuując nawiązany w ubiegłych latach kontakt z narciarzami niemieckimi Śląska Opolskiego, zamierza T.K.N. w dalszym ciągu starać się o ściąganie narciarzy niemieckich w polskie góry, ułatwiając im zarówno indywidualne wyjazdy na koniec tygodnia, jak i organizując narciarskie pociągi popularne z Niemieckiego Śląska do Zakopanego i innych zimowisk.

W tym dziale imprez kolejowych, T.K.N. współpracuje ściśle z Wydziałem Turystyki Ministerstwa Komunikacji i Ligą Popierania Turystyki, które stale darzą poczynania Towarzystwa najdalej idącym poparciem i pomocą.

W dziedzinie turystycznej zamierza Towarzystwo w dalszym ciągu rozbudowywać sieć stacji narciarsko-turystycznych w miejscowościach ważnych turystycznie, a pozbawionych schronisk i noclegowisk. Ponadto w planie T. K. N. leży stopniowe zaopatrywanie ważniejszych swych stacji w sprzęt noclegowy.



Narciarski pociąg T. K. N. w Zakopanem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność otwarcia od grudnia b. r. specjalnie wyposażonej stacji turystyczno-narciarskiej T. K. N. w budynku stacyjnym kolejki linowej na Kasprowym Wierchu. Stacja ta zapewni nocleg dla około 60-ciu narciarzy i turystów.

Narciarski komunikat śniegowy, na który ze zbliżaniem się końca tygodnia w zimie z zainteresowaniem wyczekuje każdy narciarz-turysta i który staje się najbardziej fascynującą jego lekturą, będzie się ukazywał jak dotychczas, w każdy piątek w prasie codziennej, zaś poprzedzany będzie komunikatem czwartkowym, ogłaszanym przez radio.

Dzięki wysiłkom referatu lekarskiego T. K. N. prawie wszystkie schroniska górskie zostały wyposażone w apteczki, a znaczna ich część w sprzęt ratunkowy, lawinowy i transportowy. W ubiegłym sezonie z inicjatywy i pod kierownictwem tegoż referatu odbył się kurs pierwszej pomocy i ratownictwa narciarskiego dla dzierżawców schronisk w zachodniej części Karpat — w bieżącym zaś roku zamierzony jest taki sam kurs dla wschodniej części Karpat. Niezależnie od tego będą w dalszym ciągu kontynuowane prace przygotowacze, o ile na to pozwolą fundusze, nad wprowadzeniem sygnalizacji (akustycznej i optycznej) ratunkowej w schroniskach w razie mgły i zadymki w górach. W dziale tym zimowego ratownictwa górskiego współpracuje stale Towarzystwo z Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym.

Największą troską i staraniem otacza Towarzystwo akcję krzewienia narciarstwa wśród dziatwy i młodzieży. Obok akcji wypożyczania sprzętu narciarskiego szkołom, największą wagę przykłada T. K. N. do organizacji narciarskich kursów wędrownych i rozdawnictwa nart ubogiej dziatwie i młodzieży. Akcja narciarskich kursów wędrownych, która może się pochlubić pokaźnym dorobkiem, wyrażającym się w urządzeniu w ciągu trzech lat 69 tygodniowych kursów narciarskich, na których przeszkolono przeszło 2.500 dziatwy szkół powszechnych we wsiach karpackich, będzie w bieżącym sezonie energicznie kontynuowana i doskonalona. Przewiduje się zorganizowanie 40 kursów tygodniowych na terenie Beskidów Zachodnich, Łemkowszczyzny i Bojkowszczyzny. Akcja kursów wędrownych łączy się z rozdawnictwem nart, którymi przede wszystkim obdarza się szkoły, przy których zorganizowane są kursy wędrowne T. K. N. W ciągu ostatnich lat rozdano około 450 par kompletnych nart z wiązaniami i kijkami, a Zarząd Towarzystwa ma w planie powiększyć ilość rozdawanego sprzętu w bieżącym sezonie. W związku z tym, Towarzystwo zwraca się do wszystkich wytwórni i firm, wyrabiających i sprzedających sprzęt narciarski, jak również do osób prywatnych, aby składali niepotrzebny sprzęt na rzecz Funduszu Rozdawnictwa Nart T. K. N.

W dziale wydawniczym przewidziane jest wydanie w Bibliotece Narciarskiej T. K. N. podręcznika narciarstwa dzieci i młodzieży, pióra mgr. Tadeusza Biernakiewicza. W podręczniku tym, oprócz doświadczeń, zebranych na terenie akcji narciarskich kursów wędrownych, będą wyzyskane studia autora nad austriacką metodą nauczania jazdy na nartach dzieci, które wymieniony odbył w ubiegłym roku w Austrii.

Co się tyczy organizacji T. K. N. planuje się silniejszą penetrację działalności T. K. N. na terenie całej Polski i w związku z tym lepsze wyzyskanie sieci delegatur Towarzystwa.

Oto w najogólniejszym zarysie plan działalności Towarzystwa na sezon najbliższy w działach, w których prace są już daleko zaawansowane. O innych zamierzeniach, jak zakładanie „pętlic" narciarskich, stworzenie stanicy narciarskiej dla młodzieży, na razie nie wspominamy obszerniej, gdyż nie wiadomo, czy będą mogły już obecnie wejść w stadium realizacji. Już jednak nakreślone powyżej prace wystarczają do zorjentowania się jak pierwszorzędną wagę posiada dla polskiej turystyki narciarskiej i wychowania fizycznego na nartach działalność Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa. T. K. N. spodziewa się też, że zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni narciarze będą coraz żywiej popierać cele i zadania T. K. N., choćby w formie wykupywania odznak krzewicielskich, nalepek funduszu rozdawnictwa nart, wreszcie przystępowania na członków Towarzystwa. *tb.*



Narciarskie tereny Beskidu Zachodniego.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH I TURYSTYCZNYCH W SEZONIE ZIMOWYM 1936-37 R.

(Na konferencji programowej, odbytej z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego dnia 19 września 1936 r. na Kasprowym Wierchu ustalono poniższy program imprez sportowych i turystycznych w sezonie zimowym 1936/37 r.).

ROK 1936

LISTOPAD

22. *Otwarcie sezonu zimowego* (PZN)

GRUDZIEŃ

6 i 8. Bielsko — Zawody o Odznakę Sprawności P. Z. N. (SN Sokół Bielsko)
6—8. Lwów — Otwarcie sezonu narciarskiego (SN PTT Lwów)
8. Drohobycz — Bieg zjazdowy (SN PTT Drohobycz)
13. Krynica — Zawody hokejowe (Kryn. Tow. Hok.)
13. Lwów — Sztafeta 4×5 km (KTN Lwów)
13. Nowy Targ — Konkurs skoków (SN Podhale N. Targ)
13. Wisła — Zawody o Odznakę Sprawności P. Z. N. (SKN Katowice)
19. Zakopane — Otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego (Zarząd M. Zakopane)
20. Drohobycz — Zawody o Odznakę Sprawn. P. Z. N. (SN PTT Drohobycz)
20. Nowy Targ — Bieg narciarski 12 km (SN Podhale N. Targ)
20. Krynica — Zawody hokejowe (Kryn. Tow. Hokej. Krynica)
20. Krynica — Bieg zjazdowy z Jaworzyny (SN Zw. Strz. Krynica)
20. Lwów — Konkurs skoków w Brzuchowicach (SN PTT Lwów)
23—31. Karpaty — Raid kolejowy po Podkarpaciu (TKN Kraków)
25—27. Krynica — Międzynarodowe zawody hokejowe (Kryn. Tow. Hok. Krynica)
25—27. Karpaty Wschodnie — Raidy narc. w Bieszczadach i Czarnohorze (SN PTT Lwów)
26. Sławsko — Slalom (KTN Lwów)
26. Rabka — Zawody narciarskie młodzieży (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
26. Nowy Targ — Konkurs skoków (SN Podhale N. Targ)
26. Pol. Chochołowska — Zawody zjazdowe (WKN Warszawa)
26. Krzemieniec — Zawody o Odznakę Sprawności PZN. (SN Hasmonea Krzemieniec)
26. Krynica — konkurs skoków (SN Zw. Strz. Krynica)
26. Worochta — Zawody o Odznakę Sprawności P. Z. N. (SN PTT Stanisławów)
26—27. Wisła — Bieg sztafet beskidzkich, Slalom i konkurs skoków (SKN Katowice)
26. Zakopane — Konkurs skoków (SN PTT i SN Wisła)
26—27. Zakopane — Zawody hokejowe (Zak. Tow. Łyżw. Zakopane)
27. Sławsko — Konkurs skoków (KTN Lwów)
27. Rabka — Zawody o Odznakę Sprawności P. Z. N. (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
27. Krynica — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN Zw. Strz. Krynica)
27. Szczawnica — Konkurs skoków (SN Wisła Szczawnica)
27. Worochta — Bieg zjazdowy (SN PTT Stanisławów)
30. Polana Chochołowska — Zawody o cyfrę zjazdową P. Z. N. (WKN Warszawa)
31. (Miejscowość nie ustalona) — *Bieg rozstawny 4×10 km o Mistrzostwo Polski* (PZN)

ROK 1937

STYCZEŃ

1. Krynica — Bieg zjazdowy (SN Zw. Strz. Krynica)
1. Zakopane — Konkurs skoków (SN PTT Zakopane)
1. Worochta — Bieg narciarski 10 km (SN PTT Stanisławów)
1—3. Narciarski raid gwiaździsty do N. Targu (SN HKN Kraków)
1—3. Krynica — Międzynar. Zawody hokejowe (KTH Krynica)
1—3. Zakopane — Międzynar. zawody łyżwiarskie o mistrz. Zakopanego (Zak. Tow. Łyżw.)
2—3. Wisła — Otwarcie sezonu narciarskiego (SKN Katowice)
2—3. Rabka — Dni narciarskie Rabki (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
3. Krynica — Slalom (SN Zw. Strz. Krynica)
3. Krynica — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (NN Zw. Strz. Krynica)



Rozpoczyna się sezon zimowy...

3. Skole — Sokole zawody narciarskie (SN Sokół Skole)
6. Zakopane — Konkurs skoków (SN Wisła Zakopane)
6. Nowy Targ — Bieg narciarski (SN ŻTGS Nowy Targ)
6. Nowy Targ — Zawody narciarskie Sokoła krakowskiego (ON Sokół Kraków)
6. Drohobycz — Dzień Narciarza (SN PTT Drohobycz)
6. Borysław — Dzień Narciarza (SN PTT Drohobycz)
6. Lwów — Dzień Narciarza i zawody o Odz. Sprawn. PZN (SN PTT Lwów)
6. Worochta — Zawody narciarskie (SN Prut Worochta)
6. Wisła — Bieg zjazdowy (SKN Katowice)
6—11. Krynica — Międzynar. turniej hokejowy o mistrz. Krynicy (KTH Krynica)
7. Zakopane — Bieg zjazdowy Beskid—Hala Gąsienicowa (NKZ Zakopane)
8. Rabka — Konkurs skoków młodzieży (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
8. Krynica — Zawody skijöringowe (SN Zw. Rez. Krynica)
9. Krynica — Drużynowe zawody saneczkarskie (KTH Krynica)
9—10. Szczawnica — Złożony bieg alpejski (SN Wisła Szczawnica)
9—10. Lwów — Zawody narc. w komb. norw. (SN PTT Lwów)
10. Zakopane — Bieg 18 km (ON Sokół Zakopane)
10. Krynica — Konkurs skoków (SN Zw. Strz. Krynica)
10. Turka n/Stryjem — Sokole zawody narciarskie (Sanok, Zagórz, Turka)
10. Nowy Targ — Bieg zjazdowy Turbacz—Nowy Targ (SN Podhale N. Targ)
10. Jaremcze — Bieg zjazdowy z Makowicy (SN PTT Stanisławów)
10. Głębce — Konkurs skoków (SKN Katowice)
10. Magórka k/Bielska — Jubileuszowe zawody narc. — 30-lecie WSC Bielsko (Wintersportklub Bielsko)
10. Magórka — Zawody o Odzn. Spraw. PZN (SN PTT Biała)
10—19. Zakopane — Ogólnopolskie zawody konne (Małop. Kl. Jazdy)
10. Hala Boracza — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (Makkabi Bielsko)
10. Worochta — Zawody hokejowe („Prut“ Worochta)
14. Nowy Targ — Konkurs skoków (ON Sokół N. Targ)
22—23. Karpaty Zachodnie — Marsz Strzelecki I Brygady Leg. Chabówka—Limanowa—N. Sącz (PZN)
24. Nowy Targ—Zawody narc. (komb. norw.) (ON Sokół N. Targ)
14. Zakopane — Otwarcie toru slalomowego w Suchym Żlebie (NKZ Zakopane)
16. Krzemieniec — Zawody narciarskie (SN Hasmonea Krzemieniec)
16. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
16—17. Krynica — Zawody saneczkarskie o mistrzow. Krynicy (Kryn. Tow. Narc. Krynica)
16—17. Zakopane — Zawody narc. o memoriał śp. Woycickiego (SN Wisła Zakopane)
16—17. Rabka — Mistrzostwa V Okręgu PZN (V Okręg PZN)
17—20. Nowy Targ — Raid narciarski N. Targ—Krynica (ŻTGS N. Targ)
17. Lwów — Zawody narc. młodz. i o Odzn. Sprawn. PZN. (SN PTT Lwów)
17. Płock — Zawody hokejowe (Sokół Płock)
17. Zakopane — Zawody konne o puchar Pana Prez. R.P. (Małopolski Klub Jeździecki)
17. Brzeżany — Sokole zawody narciarskie (ON Sokół Brzeżany)
17. Borysław — Sokole zawody narciarskie (ON Sokół Borysław)
17. Sucha — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (ON Sokół Sucha)
17. Barania Góra — Jubileuszowe zawody narc. (SKN Katowice)
17. Bielsko—Magóra — Zawody narciarskie (ON Sokół Bielsko)
17. Przemyśl — Bieg rozstawny 4×4 km (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
19—21. Lwów — Międzynar. zawody narciar. jubileusz KTN (KTN Lwów)
19—23. Rabka — Raid narciarski o Odzn. Górską PZN. (SN Ogn. Zw. Podh.)
21—24. Krynica — Międzynar. akad. zawody narc. (SN AZS Kraków)
22—24. Iwonicz — Międzyklub. zawody narc. (SN PTT Iwonicz)
23. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
23. Zakopane — Zawody narc. o puchar K. Makuszyńskiego (SN Wisła Zakopane)
23. Bielsko — Zawody narc. o Odzn. Sprawn. PZN. (SN strz. podh. Bielsko)
24. Wisła — Zawody narciarskie (SKN Katowice)
24. Zielonka — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN. (SN PTT Warszawa)
24. Rabka — Bieg zjazdowy Turbacz—Babka (SN Ognisko Zw. Podh. Rabka)
24. I.—17. II. Zakopane — V. Zimowe Wyścigi Konne (Małop. Kl. Jazdy)
24. Zakopane — Konkurs skoków (ON Sokół Zakopane)
24. Brzeżany — Zawody narc. o Odzn. Spr. PZN (ON Sokół Brzeżany)
24. Nowy Targ — Zawody narciarskie (SN Podhale N. Targ)
24. Kielce — Turniej zimowy
24. Drohobycz — Zawody o Odzn. Spr. PZN (SN PTT Drohobycz)
24. Borysław — Zawody o Odzn. Spr. PZN (SN PTT Drohobycz)
24. Sianki—Bieg narc. Pikuj—Sianki (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
24. Limanowa — Propagand. zawody narciarskie (V Okręg PZN)
24. Goleszów—Zawody narciarskie (SN „Watra“ Cieszyn)
27—28. Rabka — Zawody narc. o puchar Ameryki Północnej (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
30. I.—2. II. Raid narc. Babia Góra—Zwardoń (SN PTT Żywiec)
30. I.—3. II. (Miejscowość nieustalona) — *XVIII Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski* (PZN)
31. Wisła — Zawody narc. Zw. Straży Pożarnej (SKN Katowice)
31. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
31. I.—9. II. Zakopane — Śnieżne zapusty (Zarz. Miasta Zakopanego)
31. I.—2. II. Raidy narc. w Gorganach (SN PTT Lwów)

LUTY

2—3. Zakopane — Zawody hokejowe (Zakop. Tow. Łyżw. Zakopane)
2. Worochta — Zawody hokejowe (Komisja Klim. Worochta)
3—6. Krynica — Turniej hokejowy o mistrz. Klasy B Okr. Krak. (Zw. Strz. Krynica)
6—7. Krynica — Międzynar. zawody saneczkarskie o Mistrz. Polski (KTH Krynica)
6—7. Rabka — Związkowe sokole zawody narciarskie, hokejowe i łyżwiarskie (ON Sokół Kraków)
6—7. Klimczok — Zawody narciarskie (WSC Bielsko)
6—7. Zakopane — Międzynar. pokazy jazdy figurowej na łyżwach (Zak. Tow. Łyżw. Zakopane)
6—7. Rozłucz — Zawody narc. Zw. Strzel. X Okręgu (Zw. Strzel. Przemyśl)
6—7. Krzemieniec — Zawody Makkabi (SN Hasmonea Krzemieniec)
6—7. Borysław — Mistrz. Okręgowe VIII Okręgu PZN (SN PTT Drohobycz)
7. Rabka — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (ON Sokół Kraków)
7. Lwów — Zawody narc. młodzieży (SN PTT Lwów)
7. Sucha Góra, Milówka — Bieg zjazdowy i slalom (Makkabi Bielsko)
7. Góry Ś-to Krzyskie — Dzień Narciarza (SN PTT Kielce)
7. Starachowice — Sokole Zawody narciarskie
7. Bielsko — Bieg sztafetowy i patrolowy 25 km o mistrz. 21 Dyw. P. G. (SN strzel. Podh. Bielsko)
7. Jordanów — Zawody narc. propagandowe (V Okręg PZN)
7. Szczawnica — Doroczny bieg narciarski Prehyba—Szczawnica (SN Wisła Szczawnica)
7. Magórka — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN PTT Biała)
7. Ustroń—Polana — Bieg zjazdowy z Czantorii (SKN Katowice)
7. Drohobycz — Otwarcie skoczni, konkurs skoków (SN PTT Drohobycz)
7. Zwardoń — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (TTN Kraków)
7—9. Zakopane — Międzynarodowe zawody narc. ZHP (HKN Kraków)
8—11. Karpaty Zach. — Raid narciarski Sucha—Nowy Targ (ON Sokół Kraków)
9. Zakopane — Karnawał na Gubałówce (Zarząd m. Zakopane)
9—14. Karpaty Zach. — Raid narciarski N. Targ—Zwardoń (SN Podhale N. Targ)
10—11. Hala Pyszna — Biegi zjazdowe i kombinacja alpejska (SN Makkabi Kraków)
10—22. Karpaty — II Raid kolejowo-narciarski (TKN Kraków)
12—14. Mistrzostwa narc. VI Okręgu PZN (VI Okręg PZN)
13. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
13. Worochta — Zawody o Odznakę Sprawności PZN (SN PTT Stanisławów)
13—14. Rafajłowa — Bieg zjazdowy i slalom na Steryszorze (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
13—16. Karpaty Wschodnie — Marsz Huculskim szlakiem II Bryg. Legionów
14. Kasprowy — Bieg zjazdowy do Goryczkowej (ON Sokół Zakopane)
14. Katowice — Sokole zawody narciarskie i hokej. (Sokół Katowice)
14. Nowy Targ — Konkurs skoków (Sokół N. Targ)
14. Sławsko — Bieg o Odzn. Sprawn. PZN (Sokół Lwów)
14. Szczyrk — Otwarcie skoczni narciarskiej (SN strz. podh. Bielsko)
14. Nowy Targ — Bieg narciarski drużynowy klubów żydowskich (SN ŻTGS N. Targ)
14. Sianki — Bieg narc. 12 i 15 km (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
14. Sianki — Zawody narc. Zw. Rob. Stow. Sport. (ZRSS Warszawa)
14. Cieszyn — Zawody o Odznakę Sprawności PZN (SN PTT „Watra“ Cieszyn)
14. Rabka — Bieg zjazdowy z W. Lubonia (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
14. Brzeżany — Zawody narciarskie (Sokół Brzeżany)
14. Kielce — Bieg sztafetowy narc. (WF i PW Kielce)
14. Iwonicz — Zawody narc. o Odzn. Sprawn. PZN (SN PTT Iwonicz)
15. Pilsko — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN PTT Żywiec)
14—20. Raid narciarski w Bieszczadach Orów-Cisna (SN PTT Drohobycz)
18. Sławsko — Bieg zjazdowy z Trościana (KTN Lwów)
19—21. Raid narciarski Sianki — Sławsko (TTN Kraków)
19—21. Raid narciarski Lesko—Łupków (SN PTT Lwów)
20. Nowy Targ — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN ŻTGS N. Targ)
16—17. Worochta — Zawody narc. komb. norw. (ON Sokół Kraków)
20—21. Krynica — Mistrz. Okręgu V Krak. w komb. alp. (Zw. Strz. Krynica)
20. Krynica — Zawody hokejowe (Zw. Strz. Krynica)
20—21. Nowy Targ — Zawody narciarskie (SN Makkabi Kraków)
20—21. Lwów—Zawody narc. o puchar Zinna (SN Dror Lwów)
20—21. Nowy Targ — Zawody narc. w biegach i skokach (SN Podhale N. Targ)
20—21. Lwów — Zaw. narc., konkurs skoków (SN PTT Lwów)
21. Krynica — Konkurs skoków dla juniorów (SN Zw. Strz. Krynica)
21. Krosno — Sokole zawody narciarskie (SN Sokół Krosno)
21. Piwniczna — Zawody narc. propagandowe (V Krak. Okręg PZN)
21. Zakopane — Bieg 30 km narc. (SN PTT Zakopane)
21. Karpaty Zach. — Raid narciarski drużynowy Barania Góra—Równica (SKN Katowice)
21. Rabka — Bieg zjazdowy Turbacz—Rabka (TTN Kraków)
21. Hala Boracza — Bieg narc. 15 km o puchar im. Deutscha (Makkabi Bielsko)
21. Magórka — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN PTT Biała)
24. Zakopane — Automobilowa jazda zimowa Kraków—Zakopane (Krakowski Klub Automobilowy)
24—26. Zakopane—Zawody narc. Chor. Harcerskiej (HKN Kraków)
27—28. Wilno — Marsz narc. Żułów—Wilno (Wil. Okr. PZN)
27. Bielsko — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN strz. podh. Bielsko)
27. Krynica — Zawody hokejowe (KTH Krynica)
27—28. Zwardoń — Sokole zawody narciarskie dzielnicy śląskiej (ON Sokół Żywiec)
27—28. Szczyrk — Zawody zjazdowe o puchar Beskidów (WSC Bielsko)
27—28. Pikuj — Zawody narc. komb. alp. (Przem. Tow. Narc. Przemyśl)
27—28. Szczawnica — Zawody narc. międzyklubowe (SN Wisła Szczawnica)
28. Zwardoń — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (ON Sokół Brzeszcze)
28. Wisła — Konkurs skoków (SKN Katowice)
28. Rabka — Zawody narc. młodzieży (SN Ogn. Zw. Podh. Rabka)
28. Worochta — Biegi zjazdowe (SN PTT Stanisławów)
28. Nowy Targ — Konkurs skoków (SN Podhale N. Targ)
28. Myślenice — Zawody narc. propagandowe (V Okręg PZN)
28. II.—1. III. Zwardoń — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (HKN Kraków)
28. II.—1. III. Nowy Targ — Zawody o Odznakę Sprawn. PZN (HKN Kraków)
28. II.—1. III. Zakopane — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (HKN Kraków)

MARZEC

1—7. Bieszczady — Raid narciarski (SN PTT Drohobycz)
6. Krynica — Zawody narciarskie w komb. alpejskiej (SN Zw. Strzel. Krynica)
6—7. Zakopane — Komb. alp. młodzików (Narc. Klub Zjazd. Zakopane)
6. Bielsko — Zawody o Odzn. Sprawn. PZN (SN strz. podh. Bielsko)
6—7. Nowy Targ — Raid narciarski Głodówka—N. Targ (SN Podhale N. Targ)
6—7. Rabka — Zawody narciarskie (SN Zw. Prac. Skarb. Warszawa)
7. Klimczok — Sokole zawody narc. (SN Sokół Bielsko)
7. Zakopane — Zawody narc. w biegach zjazdowych (SN AZS Kraków)
7. Zakopane — Konkurs skoków (SN Zw. Strzel. Zakopane)
7. Wilno — Sokole zawody narc. (ON Sokół Wilno)
7. N. Targ — Bieg narc. Turbacz—N. Targ (TTN Kraków)
7. Nowy Targ — Bieg zjazdowy z Turbacza (SN ŻTGS Nowy Targ)
7. Nowy Targ — Konkurs skoków (Sokół Nowy Targ)
7. Szczawnica — Konkurs skoków (SN Wisła Szczawnica)
7. Rabka — Slalom (Ognisko Zw. Podh. Rabka)
10—18. Bieszczady — Raid narciarski (SN PTT Drohobycz)
11—13. Zakopane — Mistrzostwa narc. dyw. górsk. (SN strz. podh. Bielsko)
13—14. Zakopane — Zawody narciarskie w komb. alpejskiej (ON Sokół Kraków)
14. Szczyrk — Zawody narc. młodzieży (Komisja Klimatyczna w Szczyrku)
14. Nowy Targ — Bieg sztafet. 4 × 10 km (SN ŻTGS Nowy Targ)
14. Zakopane — Bieg zjazdowy z Beskidu (TTN Kraków)
14. Nowy Targ — Konkurs skoków (SN Podhale Nowy Targ)
14. Rabka — Bieg zjazdowy z Turbacza (Ognisko Zw. Podh. Rabka)
14. Sławsko — Drużynowy bieg zjazdowy (SN PTT Lwów)
21. Szczawnica — Bieg zjazdowy i slalom (SN TS Wisła Szczawnica)
21—23. Zakopane — Zawody zjazdowe (HKN Kraków)
28. Zakopane — Pogoń za lisem (WKN Warszawa)
28—29. Zakopane — Mistrz. I Okr. w komb. alpejskiej (I. Warszawski Okręg PZN)
28—29. Czarnohora — Mistrz. III Okręgu w komb. alp. (KTN Lwów)
30. Zakopane — Zawody o Cyfrę Zjazdową PZN (WKN Warszawa)

KWIECIEŃ

2—5. Zakopane — Tatrzański Raid Narc. (Narc. Kl. Zjazd. Zakopane)
3—5. Czarnohora — Raid narc. w Czarnohorze (SN PTT Lwów)
7. Zakopane — Jubileuszowe Biegi Zjazd. na Hali Pysznej (SN PTT Zakopane)



Przeskok narciarski. Fot. R. Puchalski.

KRONIKA TURYSTYCZNA

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

PRZEDZIMOWA KONFERENCJA PROGRAMOWA zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego odbyła się 19 września b. r. na Kasprowym Wierchu, przy licznym udziale reprezentantów władz, delegatów zimowisk i stacyj turystycznych z całych niemal Karpat, oraz przedstawicieli organizacyj sportowo-turystycznych. Ogółem w konferencji uczestniczyło ponad stu delegatów.

Obradom zjazdu, mającego na celu opracowanie programu imprez sportowo-turystycznych w nadchodzącym sezonie zimowym oraz wyłonienie postulatów praktycznych — przewodniczył prezes Polskiego Związku Narciarskiego p. wiceminister Komunikacji inż. Aleksander Bobkowski.

Plon obrad był bardzo obfity. Ustalono około dwieście najrozmaitszych imprez, które odbędą się w nadchodzącym sezonie we wszystkich zimowiskach i w centrach sportu w kraju. Opracowano także wiele doniosłych postulatów, dotyczących komunikacji kolejowej i autobusowej, głównie z zakresu usprawnienia bezpośrednich połączeń, zastosowania rozkładu jazdy w łączności z potrzebami turystyki zimowej, oraz wprowadzenia udogodnień technicznych dla narciarzy. Postulaty komunikacyjne w liczbie kilkudziesięciu wniosków zostały po konferencji przedłożone właściwym władzom do rozstrzygnięcia. Obecność przedstawicieli władz kolejowych na konferencji daje rękojmię, że postulaty te będą życzliwie traktowane. Ponadto konferencja zajęła się opracowaniem tez dotyczących akcji propagandowej w nadchodzącym sezonie zimowym.

Konferencje tego rodzaju odbywają się już od ośmiu lat, wprowadzając porządek i planowość w akcję zimową. Rosnący z roku na rok udział czynników zainteresowanych, świadczy o celowości tych konferencyj. Istotnie stają się one czynnikami regulującymi coraz lepiej wszystkie przygotowania zimowych kampanij.

Z PRAC MIĘDZYODDZ. KOMISJI TATRZAŃSKIEJ P. T. T. Dnia 25 września br. odbyło się posiedzenie pełnej Międzyoddziałowej Komisji Tatrzańskiej P. T. T. Komisja ta, jak wiadomo, jest organem porozumiewawczym i nadzorczym do prac w obrębie Tatr i Podtatrza dla wszystkich oddziałów P. T. T., działających w tym terenie. Posiedzenie było poświęcone głównie przeprowadzonym w tym sezonie w Tatrach robotom szlaków i schronisk turystycznych oraz zagadnieniom gospodarki schroniskowej.

Nazajutrz, tj. 26. IX. b. r. udali się członkowie Komisji wraz z delegatami Polskiego Związku Narciarskiego do Nowego Smokowca po stronie czeskosłowackiej Tatr celem odbycia wspólnych narad z przedstawicielami Tatrzańskiej Komisji Klubu Czeskosłowackich Turystów. Co pewien czas konieczne jest odbywanie tego rodzaju konferencyj ze względu na wiele bieżących zagadnień pogranicznych w Tatrach, wymagających analogicznego załatwienia, jak np. sprawy ratownictwa górskiego, znakowania szlaków, gospodarki schroniskowej, sprawy kartograficzne, nomenklatury topograficznej i w. in. — Dnia 27 IX br. delegaci P. T. T. udali się na zaproszenie Klubu Czechosłowackich Turystów na uroczystości 10-lecia odkrycia słynnych jaskiń Domicy w Krasie Słowackim.

(w. mil.)

Z DZIAŁALNOŚCI PODOLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO. Dnia 3 i 4 października 1936 r. odbył się w Czortkowie Zjazd Krajoznawczy, zakończony Walnym Zgromadzeniem Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy udziale licznych delegatów Oddziałów Towarzystwa.

Obradom przewodniczył p. starosta czortkowski p. J. Muszyński. Sprawozdania delegatów wykazały dalszy postęp prac Towarzystwa wyrażający się w propagandzie terenu i jego osobliwości, w znacznym (w stosunku do lat poprzednich) napływie turystów i letników na Podole, w konserwacji i opiece nad zabytkami Ziemi Podolskiej itp.

Prezydium Zjazdu wysłało pod adresem P. Wojewody tarnopolskiego depeszę, w której imieniem zgromadzenia wyraziło zapewnienie, że Towarzystwo zawsze będzie stało na straży zabezpieczenia pomników kultury polskiej na Podolu.

Walne Zgromadzenie nadało członkostwo honorowe dr. Orłowiczowi Mieczysławowi, jako pionierowi nowoczesnej turystyki w Polsce i długoletniemu opiekunowi Towarzystwa. Ponadto powzięło Zgromadzenie szereg ważnych uchwał dotyczących zmian statutowych, wyborów, propagandy terenu, umożliwienia turystom zwiedzania szlaków podolskich przez wystąpienie do odpowiednich czynników celem polepszenia warunków komunikacyjnych w Województwie.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KAJAKOWEJ. W czasie Olimpiady odbył się w Grünau VIII Kongres IRK przy udziale 20 delegatów. Na wniosek delegata Austrii Kaisera Kongres uchwalił nadać członkostwo honorowe IRK dr. Eckertowi, którego energii IRK zawdzięcza wspaniały rozwój w ciągu ostatnich lat oraz to że kajakarstwo stało się sportem olimpijskim. Następne mistrzostwa Europy w 1938 uchwalono powierzyć związkowi szwedzkiemu. Do Związku przystąpiły Kanada, Łotwa i Włochy. Sprawę przyjęcia Brazylii, choć załatwioną pozytywnie, ze względu na zgłoszenie się dwóch związków krajowych przekazano do wyjaśnienia. Sprawozdania wykazały znaczny rozwój związków krajowych, szczególnie w dziale turystyki. Pojawiło się wiele nowych przewodników, map kajakowych, na ogół stojących na bardzo wysokim poziomie. Ożywione debaty toczyły się nad wnioskami dotyczącymi wprowadzenia jednolitych przepisów slalomu kajakowego oraz nowych przepisów budowy łodzi. Slalom postanowiono wprowadzić do programu mistrzostw IRK. Przepisy ma opracować komisja w składzie F. Staelin (Niemcy), M. Vogt (Szwajcaria), i Brunner (Austria). Do nowych władz obrano na prezesa dr. Eckerta (Niemcy), na w-prezesów Aschier (Szwecja), Kaiser (Austria), sekretarza dr. Durscha (Niemcy). Sprawy Nowego Świata w IRK reprezentuje van Clausen (American Canoe Association), sprawy europejskie nadal E. Ascher (Czechosłowacja). Polskę reprezentował na Kongresie wice-prezes zarządu PZK mjr. Wł. Sekunda.

INWESTYCJE TURYSTYCZNE

PRACE PRZY ZNAKOWANIU SZLAKÓW. W bieżącym roku zostały odnowione przez P. T. T. barwne znakowania szlaków turystycznych na bardzo znacznej przestrzeni Karpat. W szczególności większość szlaków tatrzańskich została gruntownie naprawiona o ile chodzi o znakowanie. Przeprowadzono również jeden szlak łącznikowy nowy: od Polany Chochołowskiej (od schroniska) obok żlebu, zwanego Kruźlik, na t. zw. Grześ (1651 m), gdzie znaki łączą się ze słowackim szlakiem, opadającym do dol. Łatanej ku schronisku K. C. S. T. „Matiaszakowa Chata" na Zwierówce (barwa znaków: czarna). Przy sposobności — wobec powstających nieraz w czasie wycieczek wątpliwości — zaznaczyć wypada, że szlaki znakowane nie poziomymi barwnymi paskami pomiędzy dwoma białymi, lecz barwnymi krzyżami na białym tle — to szlaki narciarskie, mające znaczenie dla turystyki zimowej.

W Beskidzie Zachodnim — poza normalną konserwacją, zwrócono szczególną uwagę na odnowienie zniszczonych znaków w Gorcach a przede wszystkim odcinka szlaku głównego pomiędzy Turbaczem a Lubaniem. Przy sposobności tych prac przeprowadzało się znako-



Ogólny widok Augustowa. Fot. H. Poddębski.

wanie nowego szlaku z Łopusznej doliną potoku Łopuszniańskiego przez Kluczki do nowego schroniska P. T. T. na Turbaczu. W Karpatach Wschodnich przeprowadzono znakowanie wariantów narciarskich i kilku nowych połączeń w Czarnohorze, uzupełniono również sieć szlaków w Beskidzie Niskim, w Bieszczadach i Beskidzie Huculskim.(w. mil.)

NARCIARSKIE TRASY ZJAZDOWE W OKOLICY KASPROWEGO WIERCHU. Przez całą jesień, aż do wczesnych w tym roku opadów śnieżnych, prowadzono w ramach robót turystycznych w Tatrach — szeroko zakrojone prace około rozbudowy szlaków narciarskich w okolicy Kasprowego Wierchu. Roboty te, uzgodnione na Komisji Porozumiewawczej P. T. T. i P. Z. N., prowadzone były przez obie organizacje za pośrednictwem wydelegowanych przez nich przedstawicieli. Roboty objęły przede wszystkim budowę nowego szlaku graniowego, wiodącego od Czerwonych Wierchów aż po szczyt Świnicy. Na razie wykonano wycieczkowy szlak graniowy od Kasprowego Wierchu przez Beskid, Liliowe i Skrajną Turnię aż do Świnickiej Przełęczy. Ponadto nieznacznie poprawiono wyjście na szczyt Świnicy. Dokończenie całości szlaku przewidziane jest na rok przyszły.

Szczególne znaczenie dla narciarstwa mają szlaki zjazdowe i łącznikowe w rejonie Kasprowego Wierchu. Przeprowadzono przede wszystkim korekturę głównego szlaku zjazdowego z Kasprowego przez Goryczkową do Kuźnic, omijając po drodze pomiędzy innymi t. zw. „cmentarzysko nart". Na całej przestrzeni stworzono szlak jednokierunkowy, prawidłowo założony i nie przecinający się nigdzie z innymi trasami oraz z drogami jezdnymi. Zbudowano także zjazdowy szlak łącznikowy z Kasprowego Wierchu przez Dol. Goryczkową do Doliny Kondratowej, tak licznie odwiedzanej przez narciarzy. Powstał wreszcie szlak łącznikowy pomiędzy Doliną Goryczkową, a Turniami Myślenickimi. Wspomnieć trzeba, że poprawiono także szlak zjazdowy z Doliny Kondratowej do Dolnych Kalatówek i w dalszym ciągu do Kuźnic.

W ten sposób sieć narciarskich szlaków zjazdowych w okolicy Kasprowego, gdzie przejawiał się w ostatnich latach szczególnie silny ruch turystyczny o wszelkich znamionach ruchu masowego — doznała bardzo znacznego usprawnienia i polepszenia. Wszystkie wspomniane szlaki są już gotowe i w nadchodzącym sezonie zimowym będą mogli korzystać z nich wszyscy narciarze.

ZNAKOWANIE TRAS NARCIARSKICH w Karpatach Wschodnich przeprowadzone zostało przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy w ramach programu ustalonego na Komisji Porozumiewawczej P. T. T. i P. Z. N. Roboty objęły najbliższą partię schroniska na Połoninie Maryszewskiej, usprawniając dojścia do tego schroniska, oraz polepszając wyjście na główny grzbiet. Roboty te przeprowadzone umiejętnie i prawidłowo, już w najbliższym sezonie narciarskim będą służyły ogółowi zimowych turystów.

TURYSTYCZNE POSTULATY WILNA. W ramach czteroletniego programu pracy, opracowywanego przez Biuro Funduszu Pracy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wysunęła dezyderaty natury turystycznej:

„Coraz bardziej rozwija się ruch turystyczny do Wilna, i na Wileńszczyznę, jest on jednak hamowany przez brak elementarnych inwestycyj, służących temu celowi. Tu wskazać należy na dojazdowe szlaki kolejowe do Trok i Naroczy, po kilka kilometrów każdy, których jak najszybsze wykończenie stanowi palącą potrzebę.

Nie może być mowy o rozwoju ruchu turystycznego na większą skalę do takich miejscowości, gdzie brak hoteli, pensjonatów i schronisk. Do takich właśnie miejscowości należy perła turystyczna ziem naszych — Narocz, gdzie niezbędne jest conajmniej jeszcze jedno duże schronisko turystyczne, należą tu Troki, gdzie również należałoby wznieść nowe schronisko, bo brak pomieszczeń dla turystów uniemożliwia przyjazd na dni parę i dłużej, wreszcie Wilno, gdzie istnieje już projekt budowy domu rutystycznego, który powinien zostać jaknajrychlej zrealizowany. Charakter po części turystyczny miałyby przystanie z poczekalniami dla statków w Wilnie i Werkach oraz nad Naroczą (dla statków i łodzi). Celowym i aktualnym byłoby sporządzenie już teraz planu zabudowy wybrzeży Naroczy.



Weranda w schronisku Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy w Siankach.

ZE SCHRONISKA Z. H. P. NA GŁODÓWCE. Schronisko Zw. Harcerstwa Polskiego im. K. Stryjeńskiego na Polanie Głodówce jest widownią wielu niezbędnych inwestycyj. Do zimy b. r. zostanie przeprowadzona woda bieżąca, natryski i łazienka — a to po ukończeniu wierceń obecnie prowadzonych celem uzyskania i ujęcia wody gruntowej. Również istnieje znaczne prawdopodobieństwo zainstalowania do tegoż czasu oświetlenia elektrycznego i otynkowania większości pokojów. Schronisko na Głodówce udziela poza harcerzami również zniżek w cenach noclegowych turystom zrzeszonym w P. T. T. i P. Z. N. Leży ono na „szlaku panoramicznym" (znaki czerwone), biegnącym od Witowa pasmem Gubałowskim przez Zubsuche—Poronin—Galicową Grapę—Bukowinę—Głodówkę na Poroniec (skąd dalej świetne znakowane połączenia piesze na Polany Rusinową i Waksmundzką oraz ku Roztoce, Hali Gąsienicowej i Zakopanemu). Schronisko jest cały rok otwarte, obficie zaopatrzone, tanie i położone w jednym z najpiękniejszych miejsc widokowych w Polsce. (w. mil.)

UROCZYSTOŚĆ NA PYSZNEJ. We wrześniu odbyło się w schronisku S. N. P. T. T im. Wł. Strzeleckiego na Hali Pysznej w Tatrach Zachodnich uroczyste oddanie do użytku publicznego nowo wybudowanych ubikacyj turystycznych. W skromnej tej uroczystości wzięli poza przedstawicielami Zarządu Głównego, Oddz. Zakopiańskiego oraz Sekcji Narciarskiej i Ratowniczej P. T. T., również zaproszeni goście, a w śród nich przede wszystkim rodzina ś. p. Wł. Strzeleckiego oraz reprezentanci Państw. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, którego Zmarły (tak zasłużony około rozbudowy schroniska na Pysznej) był naczelnym dyrektorem. (w. mil.)

NOWE SCHRONISKO NA BIESZCZADACH zbudował Klub czeskosłowackich turystów (oddział w Munkaczu). Schronisko to t. zw. „Rozsypalowa chata" położone jest na południowych stokach Wysokiego Tinu przy drodze zamkniętej dla kołowego ruchu granicznego, a prowadzącej z Ławocznego przez Oporzec do Wołowca. Odległość od granicy państwa około 800 m. Schronisko zbudowane dużym nakładem pieniężnym przedstawia się okazale, posiada wodę bieżącą i światło elektryczne. Jednak styl jego odpowiedni raczej dla hotelu w jakimś prowincjonalym miasteczku jest typowym przykładem jak nie powinny wyglądać tego rodzaju budowle w górach. Ten bowiem piętrowy murowaniec posiada blaszany dach pomalowany na kolor czerwony, ściany wyprowione na kolor żółty, a drzwi i ramy okienne malowane na kolor zielony. Klatka schodowa wyłożona do połowy białym klinkierem wymalowana jest w pasy żółto-zielone. Szczęściem dla całości krajobrazu schronisko to jest schowane w gęstym podszytym lesie, tak, że turysta wędrujący naszym głównym szlakiem nie widzi tej fatalnie odbijającej czerwono-żółto-zielonej plamy. Dla turystów polskich schronisko to poza możliwością wypicia pilznera nie posiada większego znaczenia zważywszy bezpośrednie położenie schroniska w Beskidzie. (M. K.)

RUCH WYCIECZKOWY

POCIĄGI POPULARNE wykazały w minionym sezonie letnim niezwykły wprost rozwój tej pożytecznej instytucji. W dotychczasowej trzyletniej historii tych pociągów, rok obecny jest rokiem rekordowym, gdyż cyfry przewiezionych pasażerów pociągów popularnych przekroczyły o około 80% zeszłoroczne osiągnięcia.

Już w miesiącu sierpniu br. obserwowano niezwykły wzrost liczby pasażerów w porównaniu z sierpniem zeszłego roku. Wrzesień b. r. przewyższył sierpniowe wyniki bardzo znacznie, gdyż w miesięcu tym doszło do skutku, aż 180 pociągów popularnych. Podkreślić należy, że poza pociągami popularnymi, masowy ruch turystyczny korzystał jeszcze z indywidualnych zjazdów popularnych za kartami uczestnictwa L. P. T.

Jakkolwiek ostateczne obliczenia ruchu popularnego będą gotowe dopiero po zakończeniu całego bieżącego roku, to już teraz twierdzić można, że liczba turystów przewiezionych pociągami popularnymi będzie w b. r. wynosiła około miliona osób.

Decydującym czynnikiem w rozwoju pociągów popularnych i masowego ruchu turystycznego, było utworzenie Ligi Popierania Turystyki. Stworzyła ona potężny bodziec propagandowy dla ruchu masowego i znalazła dla niego opanowanie techniczne.

JESIENNY SEZON TATRZAŃSKI. Wśród wspaniałej, słonecznej pogody minął tegoroczny sezon jesienny w Tatrach, który miał tylko jedną wadę, że trwał zbyt krótko. 27 września spadł bowiem pierwszy śnieg, a zaraz na drugi dzień góry weszły w okres zupełnie zimowy (śnieg spadł nie tylko w Tatrach, ale na całym Podkarpaciu). Okres półnojesiennych wichrów halnych wytopi zapewne śnieg z regli i z dowietrznych zboczy, ale najwyższe góry zwrócone są już ku narciarstwu nie ku turystom i taternikom letnim.

Krótkość sezonu jesiennego wywarła swój wpływ i na ilość odbytych wycieczek. Ale dotyczy ta uwaga tylko taterników, od dawna bowiem nie mieliśmy sposobności zaobserwowania w Tatrach tak żywego ruchu turystycznego we wrześniu jak w b. r. Był to niewątpliwie zarówno skutek pięknej pogody jak i systemu zniżek na jesień tatrzańską.

Spośród zdobyczy taternickich można wymienić z okresu wrześniowego nowe przejście północnego muru Jaworowych Turni oraz wschodniej ściany Baranich Rogów. Poza tym rozwiązano kilkanaście mniejszych problemów, które mają jednak znaczenie tylko dla specjalistów taternictwa a nie dla ogółu turystów i miłośników Tatr. (jaszcz)

SPŁYW HARCERZY SZLAKAMI WODNYMI WOŁYNIA DO PIŃSKA. W ramach odprawy hufcowych Chorągwi Wołyńskiej Harcerzy, która odbyła się w końcu września b. r. zostało złożone sprawozdanie z odbytego w czasie tegorocznych wakacyj spływu harcerzy-żeglarzy szlakami wodnymi Wołynia do Pińska. W spływie brało udział 45 harcerzy z Janowej Doliny, Krzemieńca, Łucka, Równego, Sarn, Uściługa i Włodzimierza. Obsadzono więc szlaki następujące: Słucz, Horyń, Ikwa, Styr, Ług i Bug. Zastępy środowiskowe płynęły samodzielnie, a tylko ograniczone były terminem i etapami, oznaczonymi z góry przez kierownictwo Spływu. Wszystkie grupy zjechały się do Pińska i rozłożyły obóz

na wyspie, koło mostu na Pinie, niedaleko portu. Obóz był odwiedzany przez miejscowe społeczeństwo, które nadzwyczaj przychylnie ustosunkowało się do imprezy. Zlot trwał przez 2 dni. W pierwszym dniu odbyło się w katedrze nabożeństwo, po którym uczestnicy zwiedzali miasto. Wieczorem, przy ognisku, druh phm. Styczyński przedstawił genezę, plan i przebieg Spływu do ostatniej chwili, po czym zespoły podzieliły się wrażeniami. Na zakończenie komendant Spływu miał krótką gawędę i przy spadających kroplach deszczu ognisko zostało rozwiązane. Następnie część uczestników powróciła do swoich środowisk, a część udała się w dalszą drogę Piną. Jasiołdą, Kanałem Ogińskiego, Szczarą, Niemnem, Kanałem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą — do Warszawy. Uczestnicy zatrzymali się w przystani harcerskiej obok Mostu Poniatowskiego. Po dwudniowym zwiedzaniu Warszawy Spływ oficjalnie został zakończony.

UCZESTNICY ZJAZDU ASOCJACJI W GÓRACH BUŁGARSKICH. Z zainteresowaniem wyruszyliśmy na zorganizowane w czasie zjazdu wycieczki, gdyż góry Bułgarii są mało znane w świecie. A jest tych gór dużo. Przez północ Bułgarii ciągną się rozległe pasma grupy Stara Planina. Tuż obok Sofii wyrasta do wysokości 1.200 m n. p. m. grupa Witoszy, a na południe wznoszą się trzy wybitne gniazda Rila, Pirin i Rodope. Rila to potężne granitowe masywy górskie o kształcie przeważnie kopulastym, tu i ówdzie przebłyskujące zerwami skalnymi, obfitujące w piękne jeziora, z najwyższym szczytem Bałkańskiego półwyspu, Musalla (około 3.000 m). W Pirinie pojawiają się skaliste szczyty o charakterze tatrzańskich turni, a Rodope odznacza się szczególną prymitywnością i surowością, charakterystyczną cechą bałkańskich gór.

We wszystkich tych masywach rozwija się coraz żywsza turystyka. Ciągną w góry turyści dorośli, typ ludzi wytrwałych, doskonałych w marszu górskim i przyzwyczajonych do surowego życia w górach, wędrują tygodniami, obozując w namiotach, wycieczki młodzieży. O stale postępującym rozwoju turystyki świadczy fakt, że Bułgarski Związek Turystyczny, skupiający przeważną część towarzystw turystycznych, liczy około 6.000 członków, posiada 9 domów turystycznych, 33 schronisk górskich i 2 górskie obserwatoria meteorologiczne. Szczególnie interesującą jest organizacja turystyczna młodzieży bułgarskiej, skupiona przy B. T. S., a licząca około 15.000 członków. Jakoś w Bułgarii dają sobie radę z trudnościami należenia młodzieży do organizacji turystycznych, których u nas nie umiano dotąd rozwiązać.

Niezmiernie sympatyczną cechą turystów bułgarskich jest gorący entuzjazm dla gór i ofiarność dla turystyki. W wielu wypadkach budują schroniska górskie o własnych siłach, wynosząc ciężkie materiały budowlane na swych plecach. Objaw prawdziwie wzruszającej miłości do przyrody widzieliśmy na Witoszy, gdzie członkowie bułgarskich towarzystw turystycznych zasadzili własnoręcznie 60 hektarów lasu, aby przywrócić zniszczoną przyrodę do jej pierwotnego stanu.

W ogóle zagadnienia ochrony przyrody budzą wybitne zainteresowanie turystów bułgarskich. Związek Bułgarskich Towarzystw Turystycznych podjął wraz z towarzystwami leśników i przyrodników w r. 1929 akcję o utworzenie rezerwatów i spowodował wydanie w r. 1936 bułgarskiej ustawy o ochronie przyrody, w której przewiduje się tworzenie Parków Narodowych, rezerwatów, oraz ochrony miejsc historycznych. Kilka Parków Narodowych i rezerwatów w górach Bułgarii już utworzono, dalsza akcja jest w toku.

Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby turyści nasi zapoznali się z bułgarskimi górami. Znajdą oni tam piękne krajobrazy i wspaniałe tereny turystyczne, bardzo miłą i dobrze dla nas nastrojoną ludność, wszelką pomoc ze strony turystycznych towarzystw; dodać przy tym należy, że członkowie P. T. T. korzystają w Bułgarii na zasadzie nalepki Asocjacji z daleko idących zniżek w schroniskach i że Bułgaria jest nadzwyczaj tania. Wstępne rozmowy, jakie na temat wycieczki naszych turystów górskich w góry Rila i Pirin przeprowadziliśmy z bułgarskimi działaczami turystycznymi, pozwalają wróżyć najlepszych wyników takiej wyprawy.

Prof. dr. W. Goetel.



Wejście do kościółka św. Magdaleny w Rabce.
Fot. H. Makowski.

PIŚMIENNICTWO

NOWY PRZEWODNIK PO RZEKACH CZESKICH. Nakładem klubu czeskosłowackich turystów wyszła z dawna oczekiwana książka „Kilometraż czeskosłowackich rzek", napisana przez znanego włóczęgę wodnego Wratisława Tekleho. Książka na 102 stronach zawiera opis 40 czeskich rzek i rzeczułek. W układzie przewodnik Tekleho wzorowany jest na „Szlakach wodnych" Heinricha. „Kilometraż czeskosłowackich rzek" przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla turystów czeskich, odda jednak nieocenione usługi i cudzoziemcom. Z myślą o nich zaopatrzył autor książkę w krótki słowniczek-rozmównik czesko-niemiecko-francusko-angielski. Cena książki 15 k c. Nabyć można w księgarni klubu cz.-sł. turystów Praha II, Mikulandska ulica.



Kapliczka w Dolinie Kościeliskiej w Tatrach.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W SPORCIE ZIMOWYM. Dr. med. Paul Gut (St. Moritz): „Unfallhilfe und Hygiene beim Wintersport", wydane przez Interverband für Skilauf (Davos Dorf), 77 fotografii, 7 szkiców, 33 przypadków z życia.

Pojawienie się tego znakomitego podręcznika pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach narciarskich, wydanego przez Szwajcarski Związek Narciarski, godne jest omówienia na łamach „Turysty w Polsce", poświęconego m. i. turystyce narciarskiej. Jest to bowiem nie tylko świetne pod względem lekarskim opracowania tematu, ważne dla lekarzy, udzielających pierwszej pomocy i organizujących pogotowie ratunkowe w górach, ale i prawdziwa skarbnica praktycznych wskazówek higienicznych, tyczących sportu i turystyki narciarskiej. Zarówno przodownik wycieczki narciarskiej, jak instruktor i nauczyciel mogą w tej książce znaleźć wielką pomoc.

Treść książki podzielona jest na trzy działy. Pierwszą stanowi pomoc w nagłych wypadkach i ratownictwo górskie, drugą higiena narciarstwa, trzecia obejmuje fotografie, ilustrujące w niezmiernie instruktywny sposób całość. W części pierwszej autor omawia po kolei nieszczęśliwe wypadki, jak zgniecenia, zerwania ścięgen i mięśni, złamania kości i zwichnięcia stawowe, dalej krwawienia i związane z nimi niebezpieczeństwo infekcji (kapitalny schematyczny szkic w jakich wypadkach narciarskich grozi zakażenie), następnie odmrożenia i oparzenia, ogólne przeziębienie i przegrzanie ustroju, omdlenia i śmierć pozorna, w końcu pomoc w razie zasypania lawiną. Tu podkreślić należy doskonałe dwa szkice, przedstawiające w schematycznym rysunku, możliwość ratowania w razie oderwania się lawiny, jak szukać należy zasypanego, oraz jakie istnieją perspektywy uratowania życia w razie dostania się pod lawinę (w górnej warstwie lawiny możność oddychania, ale groźba zamarznięcia, w środkowej możność oddychania i ciepło, w dolnych nieuniknione uduszenie).

Wymienione powyżej wypadki ilustruje 20 przykładów z życia orientujących znakomicie czytelnika jak należy się zachować w razie wypadku. W dalszym ciągu omawia autor wewnętrzne okaleczenia, obce ciała w ciele i zatrucia. Uwagi o organizacji ratownictwa i pierwszej pomocy obejmują skład apteczki podręcznej (w plecaku) i schroniskowej, dalej omówienie środków transportowych, począwszy od zaimprowizowanych z nart sanek w trudno dostępnym terenie wysokogórskim do różnego typu toboganów (kanadyjskie i norweskie). Rozdział ten kończy omówienie sygnalizacji w razie nieszczęśliwego wypadku i organizacji pogotowia ratunkowego przy różnego rodzaju zawodach narciarskich, jak bieg długodystansowy, zjazdowy, slalom i kilometre lance, dalej przy silnie uczęszczanych narciarskich szlakach zjazdowych, w końcu wyekwipowanie górskiej stacji ratunkowej.

Rozdział drugi zajmuje się higieną sportu narciarskiego i zawiera szereg niezwykle cennych uwag. Podkreślając dobroczynne działanie górskiej przyrody na nerwy przepracowanego pracownika umysłowego miast, autor pisze: „Szczególnie narciarstwo ze swym uszczęśliwiającym środowiskiem słońca i śniegu, w oddaleniu od aut, telefonów i maszyn do pisania, oddziaływa tu więcej niżby to niejeden mógł dokładnie wymierzyć. Narty przywracają tak często zachwianą równowagę fizyczną i duchową organizmu, pobudzają sprawność życiową i radość życia". Ale jak wszędzie tak i w narciarstwie, trzeba pamiętać o umiarkowaniu, gdyż jak cytuje autor-lekarz: „Freude, Massigkeit und Ruh, schliessen dem Arzt die Türe zu". (Radość, umiar i spokój zamykają drzwi przed lekarzem.)

Rozważania higieniczne autora tyczą ochrony przed zimnem, przed nadmiernym blaskiem śniegu, pożywienia, treningu, zachorowań i wypadku choroby górskiej. Wszędzie uwagi bystre, znakomite, oparte na olbrzymim doświadczeniu praktycznym, a ujęte stylem lapidarnym i sugestywnym, pozbawionym zarówno gadatliwości, jak i oschłości, jaką łatwo mógł narzucić temat.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 10 Październik 1936 Rok

TURYSTA W POLSCE

Adres Redakcji: Kraków, ul. Piłsudskiego 19

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK DLA CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO I POLSKIEGO ZWIĄZKU KAJAKOWEGO. REDAKTOR STANISŁAW FAECHER

Bogatą treść książki uzupełniają fotografie, ilustrujące m. i. opatrzenie złamań, zwichnięć, transporty na toboganach, sztuczne oddychanie, strój narciarski (ubranie, buty, okulary) sprzęt sportowy, sprzęt ratunkowy (szczególnie interesujący składany sprzęt lawinowy). Doskonały papier, format kieszonkowy czynią książeczkę jeszcze bardziej wartościową.

Na końcu jedna uwaga. Za ogłoszenia w książce, dzięki którym cena jej mogła ulec wydatnemu obniżeniu, wydawnictwo przyjmuje pełną odpowiedzialność, zaznaczając, że nie przyjęło reklamy żadnej firmy, którejby nie mogło polecić czytelnikowi z czystym sumieniem. Bardzo pożądana nowość szczególnie w wydawnictwach narciarskich.

T. Biernakiewicz.

RÓŻNE

SZKOŁA NARCIARSTWA ZJAZDOWEGO P. Z. N. Polski Związek Narciarski uruchamia w najbliższym sezonie zimowym własną szkołę narciarstwa zjazdowego, na wzór podobnych instytucyj zagranicznych. Na czele szkoły stać będą najlepsi instruktorzy P. Z. N., fachowcy w dziedzinie jazdy terenowej zarówno turystycznej, jak i sportowej. Szkoła funkcjonować będzie stale, przyjmując na różne kategorie swych kursów, licznych narciarzy zamierzających wyszkolić się w narciarstwie zjazdowym. Zapowiedź otwarcia szkoły wywołała bardzo znaczne zainteresowanie. Polski Związek Narciarski prowadzą organizację tej szkoły z całą starannością, dążąc do stworzenia z niej placówki wzorowo spełniającej swe zadania na polu narciarskiego szkolenia.

KAJAKOWE TYTUŁY MISTRZOWSKIE. Regaty kajakowe o mistrzostwo Polski, dały tytuły mistrzów następującym zawodnikom.

A) Kajaki szwedzkie:

1 km jedynki: Sobieraj Cz. (32 dr. żeg. ZHP Poznań) 4:57, dwójki: Kamiński E.-Krzemiński A. („Sokół" Grudziądz) 5:03.

10 km jedynki: Sobieraj Cz. (32 dr. żeg. ZHP Poznań) 56:40, dwójki: Woźniak R.-Leńczowski S. (Pol. K. S. Kraków) 51:34.

B) Składaki:

1 km jedynki: Włodarczyk L. (KPW Kraków) 6:41.8, dwójki: Münnich T. Łacheta Fr. (KPW) 6:29.2.

10 km jedynki: Włodarczyk L. (KPW) Kraków 1:03:22.7.

C) Osady mieszane:

1 km kajaki szwedzkie: Lanżanka E.-Falkowski („Sokół" — Grudziądz) 5:34.4.

Składaki: Trojańska J.-Włodarczyk L. (KPW) 6:57.2.

Bieg pań 600 m:

Kajaki szwedzkie: Lanżanka (Sokół Grudziądz) 3:17, składaki: Trojańska J. (KPW. Kraków) 3:34.

Regaty kajaków żaglowych typu P. 7 dały zwycięstwo osadzie Tuszkiewicz Fr. Słomiński (dr. żeg. Wilków Morskich — Poznań) 23 pkt.

OLIMPIJSKIE WYNIKI KAJAKOWE. Medale olimpijskie w regatach kajakowych zdobyli.

A) Kajaki szwedzkie: 1) jedynki: 1 km Hradetzky G. (Austria) 4:22.9, 10 km Krebs E. (Niemcy) 46:01.7, 2) dwójki: 1 km Kainz-Dorfner (Austria) 4:03.8, 10 km Wewers-Landen (Niemcy) 41:45.

B) Składaki. 1) jedynki: 10 km Hradetzky (Austria) 50:01,2, 2) dwójki: 10 km Johansson-Bladström (Szwecja) 45:48,9.

C) Kanadyjki. 1) jedynki: 1 km F. Amyot (Kanada) 5:32.1, dwójki: 1 km Rus Syrowatka-Felix Brzak (Czechosłowacja) 4:50,1, 10 km Mottl-Skrdlant (Czechosłowacja) 50:33,8.

Tryumfatorką igrzysk była bezsprzecznie Austria, która zdobyła 3 złote medale.

Mistrzem indywidualnym został zdobywca 2 medali złotych i jednego srebrnego G. Hradetzky (Austria). Na dalszych miejscach uplasowały się Niemcy (2 złote, 3 srebrne, 1 brązowy), Czechosłowacja (2 złote, 1 srebrny), Kanada (1 złoty, 2 srebrne), Szwecja (1 złoty, 1 brązowy), Holandia — 3 brązowe, Francja — 1 srebrny, USA — 1 brązowy.

Czechosłowacja swą doskonałą pozycję zawdzięcza biegom na kanadyjkach, które poza Czechosłowacją nie cieszą się popularnością.

Polska reprezentowana była tylko w biegu kajaków szwedzkich na 10 km przez osadę kombinowaną Bazanin-Falkowski, która zajęła 11, przedostatnie miejsce.



Ruiny zamku w Krzyżtoporze na Kielecczyźnie. Fot. H. Poddębski.

WYDAJĄ: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI I POLSKI ZWIĄZEK K. JAKOW. — REDAGUJE KOMITET W SKŁADZIE: A. HEINRICH (P. Z. KAJ.), ST. FAECHER (P. Z. N.), PROF. DR. W. GOETEL (P. T. T. — PRZEWODNICZĄCY), H. GROSM N (P. Z. N.), J. A. SZCZEPAŃSKI (P. T T.)
DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE UL. PIŁSUDSKIEGO 19